Nr. 129. Czwartek 16 Maja 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 16 maja.

Z wyjątkiem kilku dzienników, które postawiły sobie za zadanie występować zawsze i przy każdej sposobności przeciw polityce hr. Andrassego, cała prasa z ubolewaniem zapisuje uchwałę komissyi budżetowej, o której mówiliśmy wczoraj na tem miejscu. Z sprawozdania, które zresztą już nam wczoraj dokładnie streścił telegram, pokazuje się w smutny zaprawdę sposób, jak powierzchowne i błahe były powody, na których oparł swój wniosek dep. Giskra. Zakwestyonowano identyczność celów, na które delegacye uchwaliły 60-milionowy kredyt, z celami, które wymienia żądanie pokrycia. Zbyteczną byłoby rzeczą dowodzić, jak naciągnięty i bezzasadny jest zarzut podobny. Ani sytuacya ani cele polityki hr. Andrassego nie zmieniły się w niczem od uchwały delegacyjnej — jak przedtem tak i teraz celem pierwszym i ostatnim była gotowość obronna monarchii, czuwanie nad jej żywotnemi interesami, w chwili, kiedy te interesa mogą być zagrożone w najdotkliwszy sposób. Jeżeli dep. Giskra i jego Mirmydonowie uważają w tem sprzeczność, że hr. Andrassy motywował w delegacyach żądanie kredytu potrzebą energicznego i poważnego wystąpienia na kongresie, a obecnie rząd domaga się pokrycia, aby mógł stawić czoło niespodziewanym wypadkom — to jest to argumentacya w najwyższym stopniu niesprawiedliwa i sofistyczna, zwłaszcza wobec uznanej konsekwencyi polityki zagranicznej i wobec niezmienionej w niczem sytuacyi. Kongres nie wykluczał także niespodziewanych wypadków, i jeżeli hr. Andrassy pragnął, aby Austrya stanęła na kongresie gotowa do akcyi i zasobna w środki ku temu, to właśnie dla tego, że kongres mógł wziąć niespodziewany obrót i wywołać niespodziewane wypadki. Rzecz pozostała ta sama — i słusznie podnosił to w swej mowie bar. Pretis. Większość budżetowej komisyi wolała niestety przechylić się na stronę, za którą nic nie przemawiało prócz pozorów formalnościowych.

Ostatnie interpelacye w obu parlamentach monarchii odniosły bardzo pomyślny rezultat, który czytelnicy wszystkich dzienników przyjmą niezawodnie z wdzięcznością, bo przyczyniły się do zadania ostatecznego, śmiertelnego ciosu owemu wężowi morskiemu, który pływał tak długo po falach dziennikarskich. Tym bajecznym wężem morskim była owa wiecznie zapowiadana, wiecznie zaprzeczana i wiecznie znowu odradzająca okupacya Bośnii i Hercegowiny. Kombinacya ta powstała najpierw w dziennikach pruskich i rossyjskich, nie wiemy czy jako *ballon d'essai*, czy jako echo życzeń petersburskich, i odtąd przez bardzo długi czas utrzymywała się wytrwale mimo częstych i kategorycznych zaprzeczeń z ust najbardziej ku temu powołanych. Długi żywot tej mistycznej kwestyi został nareszcie przerwany. Oświadczenia obu rządów, wygłoszone równocześnie w Wiedniu i Peszcie, jak się spodziewamy, stanowczo usunęły ten temat z pod uwag i kombinacyj konceptowiczów politycznych. Pozawczoraj ks. Auersperg w odpowiedzi swojej na interpelacyę deputowanego Grocholskiego oświadczył stanowczo, że wieści o zamierzonej przez Austryę okupacyi jakiejkolwiek części terytoryum tureckiego nie mają podstawy i że monarchia nigdy nie myślała o tem, aby czy to sama czy w kooperacyi z jednem tylko mocarstwem czynem jakimś przesądzać rozwiązaniu kwestyi, którą rozstrzygać może tylko wspólny koncert mocarstw europejskich. Węgierski minister-prezydent Tisza obszerniej jeszcze i w bardziej stanowczych słowach wyłuszczył to lojalne stanowisko Austryi, podnosząc tę wysoce ważną okoliczność, że Austrya w polityce swojej ma na oku interesa wschodnie jako całość, i że dla nabytków w jednej części półwyspu bałkańskiego nie da się odwieść od straży nad interesami swemi na całym półwyspie, w całej kwestyi.

Słowa, które wyrzekł cesarz Wilhelm do ministrów, przyjmując ich u siebie w niedzielę, wypowiedziane tuż po zamachu Hödla, pełne są znaczenia, i kto wie, czy nie należy ich uważać za zapowiedź bliskich surowych kroków przeciw agitacyom antispołecznym w Niemczech. Cesarz nie użył słowa „socyalizm“, nie wymienił partyi t. z. socyalno-demokratycznej, do której bądź co bądź sprawca zbrodniczego zamachu należał, podniósł tylko, że podwójnie ważnem jest dziś zadanie rządu, zapobiegać wzmaganiu się prądów rewolucyjnych. Ale najbardziej rewolucyjnym, najbardziej przewrotowym prądem jest właśnie prąd socyalistyczny, nowa inkorporacya rewolucyi, która odrzuciła dziś dążenia separatystyczne i narodowe, a przyjęła program kosmopolityczny, i dlatego może podwójnie jest niebezpieczną dla urządzeń społecznych i państwowych. Drugie życzenie, które wyraził monarcha, jest niemniej charakterystyczne. Zwrócił on uwagę swych ministrów na potrzebę utrzymywania uczuć religijnych w narodzie. Jeżeli można dać wiarę rozmaitym opisom społeczeństwa niemieckiego, uczucie religijne, które w masach robotniczych wygasło niemal zupełnie, nie bardzo jest żywe w innych warstwach społecznych wielkiego państwa, któremu dano nazwę *das Reich der Gottesfurcht und frommer Sitte*. Słowa sędziwego monarchy znajdą zapewne przychylne echo w kołach konserwatywnych, które religijnych uczuć nie przestały uważać za potężny żywioł społeczny i obyczajowy, prasa zaś katolicka znajdzie w nich broń przeciw ministrom, do których były zwrócone, ile razy w gorliwości swojej dla *Kulturkampfu* posuną się po za granice sprawiedliwości.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 14go maja. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Nie w przedmiocie obrad dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej skupia się chwilowy interes parlamentarny, lecz w uchwale zapadłej wczoraj wieczorem na posiedzeniu komisyi budżetowej, która szczupłą większością głosów (19 przeciw 17) postanowiła nie otwierać nawet dyskusyi nad projektem pokrycia kredytu 60-milionowego, dopóki rząd nie określi jasno celów, na które kredyt ten ma być użyty. Uchwała ta zapadła na wniosek p. Giskry, który wyrazu

---

Złota Teklunia.

Opowiadanie z końca XVIII wieku.

II.

Kiedy Kretlewicz po przybyciu do Woronowicy zdawał panu relacyę z wypadku, z taką pocieszną zgrozą go odmalował, tak naiwnie wyobraził swoje z Kapucynem kłopoty i pozornie poważne zachowanie się rotmistrza, że miecznik, nawet surowy miecznik, nie mógł wstrzymać się od śmiechu:

— Ależ to hultaj, licha ma w sobie! — zawołał.

I musiał mieć licha, a nawet go mnichowi udzielił, bo ten potem długie odbywał rekolekcye, i bez dyscypliny nie obeszło się pewnie...

Już po zgonie ojca „wkroczył“ p. Antoni w związek małżeński z Eleonorą Bierzyńską, ale stadło to nie było szczęśliwe. Prawie nie mieszkali z sobą, i wkrótce nastąpił rozwód. Pani wyszła powtórnie za Baura, pułkownika rossyjskiego, i wkrótce umarła na suchoty. Detiuk w swoich pamiętnikach czarnemi barwami odmalował starszego miecznikowicza — ale niesłusznie. Pan rotmistrz bowiem, z wyjątkiem owych rubasznych figlów, był człowiekiem prawym, zobowiązaniom wszystkim czynił zadość, na słowie też jego polegano bezwarunkowo. Umarł w pełni siły w 1808. Testament maluje go należycie. Polecił w nim sukcesorom, aby wszystkiej służbie wypłacili trzyletnią pensyę; gracyalistom zapewnił dożywotnie utrzymanie; panienkom wspomnianym wyżej i ich rodzicom „libertacyą“, nadto dał każdej z nich po „cztery tysiące karbowańców srebrnych“, sumę, jak na one czasy dość znaczną, służących wraz z rodzinami udarował wolnością; siła nadto innych drobniejszych jednorazowych poczynił zapisów. I majątku nie obciążył — zostawił bowiem na ten cel znaczną sumę na prowizyi u ks. Hieronima Sanguszki, i zaklął go, aby „restancyą“ dopiero wówczas wrócił rodzinie, kiedy wolę jego ostatnią wykona co do litery.

Więc nie był tak strasznym oczajduszą p. rotmistrz kawaleryi narodowej, a i starościcowi trembowelskiemu nic zarzucić nie można, chyba zbytnie w pieniactwie zamiłowanie.... A miecznik się brzydził procesami....

Za to już córki całe jego posiadały serce. Pani Urbańska, stryjeczna p. Franciszka, wdowa, przeniosła się do Woronowicy po zgonie miecznikowej, i miała dozór nad pannami. Na nauczycielki ojciec nie żałował, dziewczynki grały na arfie i gitarze, młodsza pięknie śpiewała, mówiły biegle po francusku i po włosku, rozumiały dobrze język angielski, a co im za zasługę poczytywać należy — i ojczystej nie zapominały mowy.

Kiedy podrosły, biedził się miecznik, jak ma z niemi postąpić. Na prowincyi głucho, a Warszawy bał się bardzo.... Naradzał się nieustannie z synowicą, Anną (Bartoszewicz mylnie ją Salomeą nazywa), córką wojewody bracławskiego, drugą żoną Joachima Potockiego, podczaszego litewskiego (o czem nie wspomina Kossakowski w swojej wyczerpującej monografii genealogicznej o Pilawitach). Po raz wtóry, pod koniec życia ożenił się nieprzyjednany Barszczanin. Młoda Anna, piękna, wykształcona, doglądała troskliwie zgrzybiałego męża, a po jego zgonie osiadła w Morafie, która jej z działu po nim przypadła. Naturalnie, że tłum młodzieży otaczał ciepłą wdówkę, ale drożyła się, chciała użyć swobody, odpocząć.... Przywiązała się szczególnie do starszej miecznikównej, a p. Franciszek zawdzięczając jej to do ukochanego dziecka przywiązanie, otaczał krewniaczkę uwielbieniem.... a nawet domyśleć by się można tkliwszego uczucia w tym na pozór zimnym i obojętnym człowieku — takie przynajmniej na nas uczyniły wrażenie korespondencye miecznika.

Panny nazywały swoją siostrę stryjeczną „mateczką“, a ta choć od nich starsza o lat dziesięć, i prawa matki pełniąca, była im doradczynią i przyjaciółką. Namawiała ona stryja, aby je do stolicy wysłał, gdzie nabiorą ogłady, oswoją się z towarzystwem wielkiego świata, do którego z urodzenia należą. Grocholski jednak nie zgadzał się. „Moje córki, pisał do podczaszyny, których lubo grunt, niech będzie Bóg pochwalony, najlepszy; boję się jednak, aby w zepsutej Warszawie, w intrygach i kabałach nie zepsuł się powoli i mnie nie przyczynił zmartwienia“. Więc w domu zostały, nawet na starających się nie zbywało, ale jakoś nie przychodziło do akordu. Miecznik coraz częściej nie domagał, podczaszyna molestowała go, aby zimę przepędził w łagodniejszym klimacie, ale p. Franciszek wahał się: „Gdyby mi Bóg dał postanowić Teklunię, możebym wtedy na zimę do Włoch pojechał.“

I zmiany w Rzeczypospolitej szły nie po jego myśli. Nie był zwolennikiem konstytucyi majowej. „Interesa i okoliczności w kraju, pisał w marcu 1792 r., jakie są — wiem, i tych się spodziewałem, cóż robić! *Il faut prendre le temps comme il se presente*“. A na innem miejscu w sierpniu tegoż roku: „Zgoła wszędzie niepewność, a losy nasze w ręku opatrzności“.

Początek Targowicy zastał go w domu. Brat wojewoda przylgnął do niej odrazu, miecznik się wymówił chorobą. Istotnie choroba brała górę nad nim, cierpiał bardzo. „Śmierci, mówił, z jednej strony lękam się, z drugiej żądam.... Męczę się... i często moim humorem i sobie i niewinnym domownikom mimowolnie przykry jestem“. A jednak i wtedy myślał nieustannie o swoich dziewczątkach, szczególnie o starszej. Polecił dla niej przerobić kolie w Warszawie do starych brylantów pozostałych po matce, i dodał czterysta dukatów na kupno nowych. „Wszakże, pisał przed samym zgonem do synowicy ulubionej, co za życia dać mogę tu dzieciom, przypominać im będzie ducha kochającego ojca“.

Jakoż w końcu września 1792 r. przeniósł się do wieczności. Za trumną szły dwie rozpłakane sieroty. Piękne były obydwie, ale Tekla przewyższała siostrę niewysłowionym wdziękiem. Czarne jej włosy jakby pasowały do żałobnej sukienki, z za łez biło z oczów poddanie się losowi, i jakby przeświadczenie, że radość będzie w nich niezwykłym gościem. Pani podczaszyna wzięła dziewczątka pod swoją protekcyę. Miecznik jakby przeczuwając rychły koniec, wtajemniczał ją we wszystkie interesa, w długich listach zapoznawał z przymiotami córek, wierzył mocno że znajdą w niej podporę.

Na męskiej synów opiece nie mógł polegać, srożyła się bowiem podówczas Targowica, której przewidywał smutne rozwiązanie. Mógł przypuszczać, że synowie ci z musu zajęci sprawami publicznemi, nie będą mogli czuwać należycie nad siostrami. Miecznikowicze jednak z początku opierali się propozycyi p. Potockiej, i potrzebne było aż pośrednictwo stryja, wojewody bracławskiego, który dla choroby żony mieszkał w Warszawie, gdzie i podczaszyna doglądała matki. Na pobyt sióstr w stolicy stanowczo się nie zgadzali, więc po pogrzebie udały się panny do Morafy, do posiadłości „mateczki“.

Miasteczko, położone na skraju województwa podolskiego i bracławskiego, pięknie było urządzone przez nieboszczyka podczaszego. Wiemy, że po upadku konfederacyi barskiej oddał się on cały prywatnemu życiu, rozmiłował w gospodarstwie rolnem, a w sprawach publicznych nie brał udziału do zgonu, który nastąpił w lat kilkanaście po powrocie z tułaczki.

Zmiana miejscowości mogła wpłynąć zbawiennie na ukojenie żalu po świeżej stra-

Inanspruchnahme, zachodzącego w ustawie delegacyjnej, użył a raczej nadużył do sofistycznej interpretacyi, celem powetowania porażki odniesionej wśród rozpraw delegacyjnych. Uchwała ta równa się odmówieniu kredytu, co najmniej odmówieniu warunkowemu. Pytamy przeto, jakże pogodzić uchwałę delegacyj z uchwałą naszej komisyi budżetowej? Czyż komisya budżetowa nie przypisuje sobie kompetencyi znoszenia *de facto* uchwał delegacyjnych? Bardzo nas zastanawia, że w komisyi nikt nie zwrócił uwagi na granice kompetencyi tak komisyi, jak i pełnej Izby, w sprawie projektu o pokryciu kredytu 60-milionowego; zastanawia nas, że nikt nie wyłuszczył, iż komisya nie ma prawa wstrzymywać wykonania ustawy już uchwalonej i sankcyonowanej, lecz ma tylko prawo uchwalić sposób wykonania. W rzeczonym projekcie bowiem nie może oczywiście chodzić już o przyzwolenie komisyi budżetowej, a względnie pełnej Izby poselskiej, na użycie kredytu, gdyż użycie jest już przyzwolone przez delegacye, które nie uchwalały kredytu na wiatr; lecz może jedynie chodzić o to, czy projektowany przez rząd sposób pokrycia znajdzie aprobatę komisyi i Izby, lub czy komisya zaproponuje inny sposób. Na szczęście, uchwała komisyi nie jest jeszcze uchwałą pełnej Izby, która pewnie nie zgodzi się na sposób pojmowania rzeczy przez komisyę i na sprowadzenie teraźniejszego przynajmniej systemu parlamentarnego *ad absurdum*.

Dziś dopiero wychodzą na jaw pobudki sobotniego wniosku p. Plenera o usunięcie reformy podatkowej z porządku dziennego, aby w jej miejsce Izba zająć się mogła projektem zmian w regulacyi podatku gruntowego — pobudki wyznane przez samego autora wniosku, jak wiemy z źródła bardzo dobrego. Wiadomo, że raz już głosy polskie ciężko zaważyły na szali losów jednej z ustaw odnoszących się do ugody i stały się w zwykłem tego wyrazu pojęciu decydującemi. Obecnie takie samo znaczenie jest przypisywane głosom polskim w przyszłem głosowaniu nad sprawami ugody. Przeciwnicy ugody wymyślili przeto manewr na odstręczenie ugodzie głosów polskich. Wiedząc, iż projekt zmian w regulacyi podatku gruntowego uchodzi w oczach koła polskiego za nader niekorzystny dla Galicyi, o czem dowiedzieć się nie było trudno, skoro p. Krzeczunowicz rozdał w Izbie bardzo obszerne drukowane uwagi swoje o tym projekcie — chcieli przeprowadzić ten projekt przed ugodą jedynie dla tego, aby usposobić Koło polskie nieprzychylnie dla ugody. Manewr ten, jak wiadomo, nie powiódł się i nie byłby nawet się powiódł, gdyby „wniosek Plenera postawienia projektu na porządku dziennym, a nawet gdyby sam projekt już był przeszedł; albowiem dzieło ugody jest uważane przez Koło polskie za zbyt ważne, by brać je za podstawę taktycznych operacyj parlamentarnych. Koło polskie głęboko ubolewa nad projektem zmian w regulacyi podatku gruntowego, ale idea interesów monarchii ma właśnie w Kole polskiem najdzielniejszą z całego parlamentu reprezentacyę; idea ta wśród wszelkich okoliczności przemoże interesa partykularne. Tem więcej atoli można być pewnym, że przeciwnicy ugody po załatwieniu spraw ugody dołożą wszelkich starań, aby przeprowadzić ów projekt, na którym dziś, jak sami wyznają, nic im nie zależy.

Dzisiejsze obrady Izby jako ciąg dalszy tylko obrad rozpoczętych już w sobotę, a dziś nie ukończonych jeszcze, mało się nadają do uwag na tem miejscu. Jako objaw poniekąd charakterystyczny wypada podnieść chyba to, że p. Schaup, lubo należy już do trzech reprezentantów mniejszości komissynej, która wnosi do § 1go ustawy o nowym wymiarze podatku gruntowego, aby nie nadawano zwolnień, dziś uczynił od siebie osobny jeszcze wniosek o odroczenie obrad nad tym paragrafom *ad calendas graecas*, a drugi reprezentant tejże mniejszości, p. Auspitz, także zalecał ten wniosek. Bardzo słusznie wydrwiwał to żądanie p. Granitsch, który dziś wogóle był szczęśliwszy niż zwykle i zrehabilitował się po niefortunnem wystąpieniu, za które przed kilkilkunastu tygodniami nie można było oszczędzić mu słów przygany.

Najważniejszym zresztą dzisiejszego posiedzenia momentem była odpowiedź rządu na interpelacyę p. Grocholskiego, w której rząd zaznacza niezmienność swego stanowiska antirossyjskiego w sprawie wschodniej i z tąd też przyznaje interpelantom słuszność co do poczytywania wieści o kooperacyi austro-węgiersko-rossyjskiej za fałszywą; kongres europejski nie przestaje być uważany przez rząd za instancyę ostatecznie decydującą o sprawach wschodnich.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11 min. 30, polecając między innemi odczytać pismo z prezydyum gabinetu o wniesieniu sprawozdania austryackiej deputacyi regnikolarnej o rokowaniach z deputacyą węgierską w sprawie długu 80-milionowego, tudzież pismo z ministerstwa rolnictwa o wniesieniu projektu ustawy leśnej.

Przed przystąpieniem Izby do porządku dziennego zabiera głos prezes gabinetu książę Auersperg i odpowiada na interpelacyę Grocholskiego w sposób następujący:

„Zapatrywania rządu ani co do celów wytkniętych, ani co do wyboru w środkach nie uległy zmianie. C. i k. rząd nigdy nie pojmował sprawy Bośni i Hercegowiny inaczej, jak tylko z tego punktu widzenia, iż koniecznie trzeba starać się z całą stanowczością o takie załatwienie, któreby dawało rękojmie przeciw peryodycznemu powtarzaniu się podobnego jak dzisiejszy stanu rzeczy, i któreby zachowywało monarchię od połączonych z nim niekorzyści i zaniepokojenia. C. i k. rząd nigdy nie zmierzał do usunięcia kongresowi europejskiemu, który do ostatecznego uregulowania spraw wschodnich w pierwszym rzędzie jest powołany, oceny tego stanowiska swego lub do załatwienia tej kwestyi za pomocą kooperacyi z jednem tylko mocarstwem. Panowie interpelanci przeto zupełnie słusznie uważali wieści, o których w interpelacyi swej wspominają, za niewiarygodne. C. i k. rząd jest w możności oświadczyć, że doniesienia te są nieuzasadnione, a więc też kombinacye, które do nich przyczepiono, nie mają żadnej podstawy w rzeczywistości“.

Przechodząc do porządku dziennego, obraduje Izba w dalszym ciągu nad § 1szym ustawy o zwolnieniach w podatku gruntowym (zob. nr. 126 *Gazety Lwowskiej*).

P. Schaup obawia się zwolnień ze względu na skarb; dopóki nie będzie wiadomo, jaki rezultat pod względem dochodów skarbowych wyda nowy osobisty podatek dochodowy, dopóty należałoby się wstrzymać z zwolnieniami, tylko w razie pomyślnego rezultatu możnaby je nadać. Mowca wnosi przeto: pozostawić § 1szy w zawieszeniu aż do chwili, gdy będą znane rezultaty pierwszych szacunków do osobistego podatku dochodowego i polecić komisyi, aby poczyniła stósowne zmiany w ustawie o tymże podatku dochodowym.

Komisarz rządowy radca min. Chertek zwalcza ten wniosek, gdyż płonne są obawy o uszczuplenie skarbowi dochodów przez zwolnienia, które rząd z całą dojrzałą rozwagą zaprojektował, mianowicie także z ścisłem zastósowaniem się do granic możności, t. j. w wysokości 10% dzisiejszego podatku gruntowego.

P. Heilsberg przemawia za wnioskami większości komisyjnej, czyli za projektem rządowym, dziwiąc się, że mniejszość chce przyzwolić rządowi więcej, niż sam rząd się domaga. Czy Izba uchwali zwolnienia, czy ich nie uchwali, rząd nie będzie brał względu na to przy wykonywaniu ustawy o osobistym podatku dochodowym, lecz wyzyska ten podatek na rzecz skarbu w takim stopniu, w jakim tylko wyzyskać będzie można. Jeśli n. p. rząd obiecuje sobie dziś z podatku tego 5 milionów dochodu dla skarbu, a jeśli będzie można wydobyć z niego 10 milionów, rząd z pewnością nie zadowoli się kwotą mniejszą, lecz weźmie całe 10 milionów. Dla czegoż tedy nie brać zwolnień, gdy sam rząd je ofiaruje?

P. Auspitz uznaje słuszność zasady parlamentarnej, aby nie przyzwalać rządowi więcej, niż sam się domaga, ale zasada ta nie jest tu właściwie zastósowana. Albowiem nie ma tu mowy o żądanym kredycie jakimkolwiek, lecz chodzi tylko o niepozbawianie skarbu źródła dochodu na pokrycie wydatków. Pierwszem zresztą źródłem dochodu, któreby znieść wypadało, jest loterya, która oddawna zajmuje parlament, a której nie zniesiono jedynie dla tego, że nie było innego źródła dochodu. To inne źródło chcą otworzyć teraz wnioski mniejszości, albowiem różnica między wnioskami temiż a wnioskami większości komisyjnej jest tak znaczna, że z przyjęcia wniosków mniejszości wyniknęłaby dla skarbu tak znaczna przewyżka w dochodzie z podatku gruntowego, że pokryłaby obficie niedobór powstający z zniesienia loteryi. Mowca dziwi się też, że w dyskusyi dotychczas nie poruszono jednego punktu, mianowicie zwichnięcia praw wyborczych, które wynikłoby z zwolnień. Ostatecznie jednak nie broni już wniosków mniejszości, lecz oświadcza się za odraczającym wnioskiem Schaupa.

P. Granitsch polemizuje szyderczo przeciw wnioskowi Schaupa, który przypomina mu słowa pewnego dowcipnisia, że nie trzeba wdziewać nowego buta, zanim się go przynajmniej raz jeden nie miało na nodze. Albowiem dla wypróbowania finansowej skuteczności nowego osobistego podatku trzeba go zaprowadzić, aby zaś zaprowadzić go, nie można go odraczać; wniosek Schaupa zaś żąda pośrednio odroczenia także podatku dochodowego, gdyż wszystkie projekty reformy podatkowej stanowią nierozłączną całość i tylko razem mają wejść w życie. Mowca broni dalej zwolnień jako jednej z dwu głównych zasad całej reformy podatkowej. Nie sama zasada fiskalna decyduje o dobroci tej reformy, lecz i równorzędna z nią etyczna zasada zwolnień. Przedewszystkiem zaś zalecają się zwolnienia w podatku gruntowym, które mają ulżyć ciężaru najniższym klasom opodatkowanych. Jeśli atoli przywiedziono przeciw tym zwolnieniom argument, że one wyjdą na korzyść także klasom wyższym, t. j. większej posiadłości ziemskiej, argument ten przemawia raczej za zwolnieniami, skoro większa także posiadłość nie może dziś opłacać tego samego podatku co przed laty 30. Dawniej posiadłość ziemska miała dochody znaczne, zaopatrując całą monarchię w zboże; dziś jednak w skutek rozwiniętych komunikacyj, zaledwie już zdolna utrzymać konkurencyę z dowozami płodów rolniczych z Ameryki i Australii, słowem z targowiskiem całej kuli ziemskiej. Między loteryą a podatkiem gruntowym niema związku żadnego; loterya jest podatkiem dobrowolnym, którego zniesienie tylko z względów moralnych jest upragnione. Mowca oświadcza, że w razie odrzucenia zwolnień, nie będzie głosował ani za jednym paragrafem ustawy o osobistym podatku dochodowym.

Tu przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 40. Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Aneksya Bośnii i Hercegowiny,)

Z wiedeńskiego listu, ogłoszonego w osobnym dodatku londyńskiego *Eastern Budget* wyjmujemy następujący ustęp o aneksyi Bośnii i Hercegowiny: „Ewentualność austryackiej aneksyi Bośnii i Hercegowiny jest tu (we Wiedniu) przedmiotem częstych i długich dyskussyj. Aneksyj takiej nie można w żadnym razie uważać za zrównoważenie rozległego wpływu rossyjskiego na półwyspie bałkańskim: zresztą rząd i cały kraj nie mają ochoty wchodzić z Rossyą w jakąś umowę, gdyż posiadanie tych prowincyj nałożyłoby na Austryę polityczną i finansową odpowiedzialność, której ona nie może sobie życzyć. Kwestya jest taka: czy Austrya stosunkami na półwyspie bałkańskim powstałemi w skutek wojny rossyjsko-tureckiej nie będzie zmuszona uczynić kroku, którego przez cały czas usiłowała uniknąć... Ani autonomia, ani też dalsze rządy tureckie mimo zaprowadzenia reform nie uprawniają do nadziei, aby pokój choć tylko chwilowy mógł być przywrócony w Bośnii i Hercegowinie. Gdyby zaś z drugiej strony prowincye te zostały połączone z Serbią lub Czarnogórą lub też w osobne księztwo, to takie łączenie państw słowiańskich byłoby ciągłem ogniskiem rewolucyi bardzo niebezpiecznej dla sąsiednich prowincyj Austryi jak: Kroacya, Dalmacya i Sławonia. Tego możnaby uniknąć, gdyby Austrya anektowała Bośnię i Hercegowinę. Myśl takiej aneksyi nie jest popularną w Austryi, gdyż powiększyłaby nietylko polityczne trudności ale i finansowe ciężary państwa; gdyby wszakże okazała się nieuniknioną, zostałaby akceptowaną jako mniejsze złe od ciągłych niepokojów w południowo-wschodnich prowincyach. Nadto rozwiązanie takie byłoby tak dla ludności tych prowincyj jak i dla Porty samej najkorzystniejszem. Tak w interesie tych ostatnich jak i Austryi leży, aby ręka silnego i ucywilizowanego rządu położyła z jednej strony kres mordom i rabunkom w Bośnii i Hercegowinie, z drugiej strony zaś podniosła handel i rolnictwo. Turcya przez dobrowolne odstąpienie tych prowincyj, które nie mają dla niej znaczenia a które rychlej czy prędzej i takby straciła, zapewniłaby sobie pokój, którego tak mocno potrzebuje a równocześnie opiekę mahometanom Bośnii i Hercegowiny, których prawa umiałaby Austrya szanować. Równocześnie byłaby Austrya w stanie i nadal użyczać swej opieki emigrantom chrześcijańskim, którzy dotąd byli utrzymywani na jej terytoryum a których nie może ze spokojnem sumieniem odesłać do ojczyzny, jeśli nie chce, aby padli ofiarą anarchii i rewolucyi. Austryacka aneksya Bośnii i Hercegowiny odpowiadałaby zatem w najwyższym stopniu interesom ludności tych prowincyj i mocnoby się przyczyniła do utrzymania pokoju Turcyi i Europy. Austro-Węgry same były zmuszone w ostatnich dwudziestu latach do odstąpienia dwóch najbogatszych prowincyj swoich, Lombardyi i Wenecyi. Żaden dyplomata w tem dualistycznem państwie nie boleje dziś nad tą stratą. Austro-węgierscy mężowie stanu ubolewają tylko nad tem, że zerwanie węzłów łączących te dwie prowincye z państwem, nie nastąpiło w takim czasie i takiemi środkami, iżby rezultat ten został osiągnięty bez kosztów i bez osłabienia, jakie na czas niejaki sprowadzić musiało gwałtowne oderwanie. Miejmy nadzieję, że dyplomaci tureccy skorzystali z tej nauki.“ Nie potrzebujemy dodawać, że uwagi te angielskiego dziennika mają już tylko „akademiczną“ wartość po stanowczych oświadczeniach rządu w parlamentach austryackim i węgierskim.

---

cie. Dwór wygodny, okolony bujnie rozrosłym ogrodem; tuż za parkanem klasztor ks. Dominikanów ze wspaniałym kościołem — także dźwigniętym przez podczaszego, bo chociaż fundatorką jego była Jadwiga z Jazłowieckich Bełżecka, ale p. Joachimowi dostały się tylko gruzy... Serce przepełnione bolem, rade w gorącej modlitwie u stopni ołtarza składa swoje troski w ofierze, a miecznikówny odznaczały się pobożnością, więc i to sąsiedztwo świątyni wielce im było pożądanem.

Smutno i w Morafie płynęło życie, ale spokojnie, tak spokojnie, że z rzadka dolatywały straszne wieści.... Konfederacya przeniosła się na Litwę, tutaj o jej czynach mało wiedziano. Wdowy po Barszczaninie starzy koledzy męża nie prześladowali, i jakby zapomniano o niej zupełnie.

Naraz gruchnęła wieść, że wojska Rzeczypospolitej kroczą na kresy na zimowe leże. Ożywiła się okolica z tego powodu. Wprawdzie nie stał na czele wojsk ani ks. Józef, ani Kościuszko, a posadę głównego dowódzcy dzierżył generał Lubowidzki, niewiele posiadający sympatyi.... Zawsze i to dobrze — będzie obrona, bo już od ściany tureckiej ktoś „fałszywe rozpuszczał alarmy“ — obawiano się napadu Tatarów, a co najmniej rabusiów bessarabskich, owych lipków nieprzejednanych....

Nie przeczuwano jeszcze podówczas, z której strony istotnie grozi niebezpieczeństwo....

Bądź co bądź, mieszkanki morafowskiego dworu z przybyciem wojska spodziewały się choć trochę znaleźć rozrywki, zmiany w życiu powszednim — a i to już znaczyło dużo!

Jakoż w końcu października 1792 r., stanęła na kantonach w Szarogrodzie, oddalonym o lekką milkę od Morafy, brygada p. Franciszka Ksawerego Łaźnińskiego, a bliżej ku Dniestrowi druga pod dowództwem Suchorowskiego, wielkiego służbisty, gorąco oddanego zawodowi wojskowemu, który dopomagał niemało swemu na leżach sąsiadowi, jako doświadczony rygorysta, a przytem znacznie starszy. Łaźniński mógł się spokojnie oddawać rozrywkom, pewny, że kolega i w jego brygadzie zrobi porządek i dopilnuje, aby się wszystko odbywało wedle regulaminu.

Dwaj ci rycerze-obywatele, ostatni na upadających kresach, dopełniali siebie wzajemnie. Suchorzewski reprezentował prostotę obozową, pewną szorstkość, Łaźniński był wzorem elegancyi i delikatności salonowej; pierwszy wyobrażał rozwagę i przezorność, drugi brawurę podniesioną do szaleństwa; t mten posiadał zdolności organizatorskie, ten miał wszystkie przymioty potrzebne dla dowódzcy partyzanckiego oddziału; p. Franciszek znakomicie prowadził swoją brygadę do ataku, umiał zręcznie przerżnąć się przez nieprzyjaciół, ale kiedy niebezpieczeństwo raz minęło, pałasz do pochwy schował, i rzucał się najspokojniej u obozowego ogniska na spoczynek... Suchorzewski nie miał inicyatywy, w szeregu szedł jak zwykły żołnierz, odważnie śmierci zaglądał w oczy, ale za to nieoceniony był w chwili wytchnienia powierzonego mu wojska. Umiał zaopatrzyć go w żywność, rewidował amunicyę, broń, doglądał chorych — słowem pełno go było wszędzie. Ci dwaj ludzie tak różnych usposobień i charakterów kochali się jednak serdecznie.. Tylko taka spółka, związana uczuciem wielkiej miłości dla kraju, mogła wywiesić sztandar protestu w chwili największego rozprężenia i rozluzowania się stosunków społecznych.. kiedy wiara w przyszłość i w byt niezależny spopielała na ognisku rodzinnem...

Skromni oficerowie, podawszy sobie ręce, wyrośli na bohaterów... a przecież blado i niewyraźnie zarysowały się ich postacie w dziejach upadającej Rzeczypospolitej.. Dla czego? Bo wszyscy, co ich otaczali, jakby im zazdrościli tej wielkości, a oni sami nie mówili o sobie...

(Z Czarnogóry).

Korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 28 kwietnia ze Skodry: „Z każdym dniem wzmaga się nędza na obsadzonem przez Czarnogórców terytoryum albańskiem. Pola leżą w znacznej części nieuprawne, gdyż rodziny, które tutaj i do Antivari przybyły szukać schronienia, nie chcą wrócić do swoich domów po części z obawy prześladowania ze strony czarnogórskich panów, po części zaś dlatego, że władze tureckie stawiają im przeszkody. Wielu obawia się po prostu zemsty ze strony Turków w razie gdyby obecne stosunki miały się zmienić. Brak dostatecznego pożywienia w połączeniu z drożyzną niemniej brak pomieszkania i odzieży stały się źródłem rozmaitych chorób, które obecnie objawiają się jeszcze w sposób dość łagodny, po największej części w formie lekkiej febry, z czasem jednak, jeśli się nie zapobieży wielkiej nędzy, mogą przybrać epidemiczny charakter. Książe Nikita zamierza budować drogi z Czarnogóry do Antivari i Dulcigno. Niedawno udał się z polecenia księcia pewien inżynier do wspomnianych miejscowości. Wskutek tego rozeszła się pogłoska, że budowa drogi zostanie wkrótce rozpoczęta i że będzie prowadzona za rossyjskie pieniądze. Zbrojne siły czarnogórskie w okupowanych okręgach Antivari, Anamaliti, Krainie i Dulcigno wynoszą w ogóle 1800 ludzi, z których 800 przypada na Antivari wraz z Spizzą i fortami, 700 na Dulcigno i Anamalitia 300 na Krainę. Wojska te zostają pod komendą Popa Ilia Plamenacza w Dulcigno, kapitana Petro Iwojczewicza w Antivari i Popa Mitara w Krainie. Pod Punta Wołovica zakładają Czarnogórcy fortyfikacye dla obrony wybrzeża morskiego. Czarnogórcy podają w sposób bardzo przesadny liczbę wojsk znajdujących się w zajętych okręgach na 6000, w rzeczywistości jednak dochodzą one zaledwie wspomnianej wyżej cyfry. Niedawno otrzymały wojska rozkaz, aby utrzymywały w dobrym stanie swoje karabiny i aby każdy żołnierz zaopatrzył się w dwie nowe „opanki“. Załogi fortów nadbrzeżnych składające się po największej części z Spizzanów zostały teraz zastąpione przez oddziały czysto czarnogórskie. Nad Moraczą w Leszkopolu i Dinoszi znajduje się obecnie mało wojska, gdyż większe siły mają być wkrótce skoncentrowane nad granicą hercegowińską“.

(Serbskie tajemnice ministeryalne).

W ostatnich czasach — pisze z Belgradu 9 b. m. korespondent *Presse*, mówiono i pisano wiele o tak zwanej „awanturze Topolskiej,“ a mimo to cała ta dla Serbii ważna i smutna sprawa nie jest jeszcze wyjaśnioną. Można było wprawdzie wyczytać w niejednej korespondencyi inspirowanej o sprzysiężeniu socyalistów i zwolenników zdetronizowanej rodziny Karageorgiewiczów przeciw panującej dynastyi, ale oskarżenie to nigdzie nie było poparte żadnym dowodem. Pisano wiele o tem, że rzekomi przywódcy prowadzili ze sobą korespondencyę nieprzyjazną państwu, i że w lokalach publicznych wygłaszali mowy podburzające. Niektóre dzienniki wspominały także coś o notatkach znalezionych u exministra Czumicza, w których miał być skreślony cały plan sprzysiężenia. Takiemi dowodami nie wyjaśniono sprawy, natomiast rozbudzono nieufność i niezadowolenie pomiędzy ludnością, która dziś objawia całkiem niedwuznacznie swą niechęć przeciw ministerstwu i księciu. Chcąc należycie zrozumieć „awanturę Topolską“ tudzież sprawę Czumicza i towarzyszów jego, trzeba koniecznie sięgnąć o kilka lat wstecz i opowiedzieć nieznane szerzej publiczności szczegóły dziejów ministeryalnych w Serbii.

Wiadomo, jaka korrupcya panowała w Serbii za czasów regencyi. Była ona wywołaną pozornym liberalizmem samozwańczych regentów Blaznawacza i Risticza, tudzież systematycznie przeprowadzanemi rządami policyjnemi, które przypominały żywo instytucyę napoleońskich *mouchardów*. Po śmierci Blaznawacza nie mógł długo utrzymać się Ristiсz a upadek jego został powitany z największą radością przez wszystkie stronnictwa. Sam książę był bardzo kontent, że pozbył się już raz tego człowieka, pod którego kierownictwem nie czuł się nigdy swobodnym i o którego ambicyi przekonał się niejednokrotnie. Po ustąpieniu Risticza utworzył Marinowicz ministeryum z ludzi bardzo młodych należących do „Omladyny“; ministerstwo spraw wewnętrznych tudzież spraw policyjnych powierzył popularnemu i dla tego przez Risticza prześladowanemu profesorowi Czumiczowi, który nienawidził Risticza i jego szwagra, znanego ministra policyi Radiwoja Milojkowicza. Marinowicz i Czumicz wstąpili na drogę nowoczesnych reform, gwarantując swobodę słowa i pisma, znosząc chłostę cielesną, szanując prawa skupczyny i dążąc wszelkiemi siłami do nadania liberalnym instytucyom praktycznego znaczenia. Ks. Milan powziął tak wielkie zaufanie do Czumicza, że po ustąpieniu Marinowicza prosił go, ażeby objął prezydyum ministrów. Przy tej sposobności wyraził się książę o Czumiczu przed pewnym reprezentantem mocarstwa zagranicznego w sposób następujący: „Przez powołanie do steru Czumicza, którego dzielność jest mi znaną a o którego popularności jestem przekonany, czuję, iż zapewniłem stanowisko moje i mojej dynastyi.“ Tymczasem pracował Ristiсz nieustannie nad obaleniem Czumicza, pisząc gwałtowne artykuły w *Istoku* i podżegając opozycyę socyalistów, do których przystąpił jawnie. Zmuszony do ścisłego wykonywania ustaw karnych, ściągnął na siebie Czumicz zarzut, iż jest reakcyonistą, Ristiсz zaś zaczął wychwalać się w *Istoku*, że jest człowiekiem zasad liberalnych. Na nieszczęście postradał także Czumicz dawną swą popularność przez to, iż w tak zwanej kwestyi zagranicznej co do Bośnii i programu przyszłości półwyspu bałkańskiego zachował największą rezerwę. Ale gdy i to nie zdołało zachwiać stanowiska Czumicza, wziął się Ristiсz na inne sposoby, a mianowicie kazał swoim przyjaciołom wytłómaczyć księciu, drażliwemu nad wszelki wyraz w kwestyach dynastycznych, że Czumicz knuje spiski antidynastyczne. Właśnie wtedy miały być przeprowadzone nowe wybory do skupczyny, a przyjaciele Risticza donieśli ks. Milanowi, że Czumicz chce wybrać samych adherentów zdetronizowanych Karageorgewiczów. Książę powiedział to Czumiczowi, który chcąc złożyć dowody swej lojalności, wydał okólnik do prefektów, w którym wyraził się niebardzo pochlebnie o stosunkach Karageorgiewiczów i nadto wydał surowy nakaz, ażeby w razie potrzeby przeszkodzić wyborowi kandydatów tego stronnictwa nawet siłą zbrojną. I rzeczywiście przyszło przy wyborach do scen krwawych; jeden kandydat został nawet zabity. Te zajścia wywołały wielkie niezadowolenie pomiędzy ludem i pozbawiły Czumicza popularności, jakiej dotychczas używał, ale za to pozyskał jeszcze większe względy u księcia. Tak więc spełzły na niczem zabiegi Risticza i jego stronników. Czumiczowi udało się nawet przekonać księcia o niebezpiecznych wichrzeniach Risticza, który, jak to wówczas głosiły złe języki, zamierzał przystąpić jawnie do partyi pretendenta Piotra Karageorgiewicza. Brudna jakaś awantura, w którą był zawikłany szwagier Risticza, były minister policyi, Radiwoj Milojkowicz, dała Czumiczowi sposobność do napiętnowania go publicznie w sposób bardzo dosadny, przezco wzmogła się jeszcze bardziej osobista nienawiść pomiędzy Czumiczem a Risticzem i jego szwagrem. Ci ostatni przysięgli zemstę Czumiczowi cieszącemu się wówczas względami i zaufaniem księcia. Przepowiedzieli mu oni mniej więcej, co się z nim stanie, jeżeli dostaną się do steru. Niezadowolenie ludu z powodu owych zajść krwawych przy wyborze skupczyny, niemniej z powodu ostrzejszch rządów, wzmagało się z każdym dniem, tak, że w końcu musiał ustąpić Czumicz w skutek pressyi ze strony skupczyny. Z wielkim żalem rozstał się książę ze swoim — jak się sam wyraził — najwierniejszym doradcą.

Podczas urzędowania przejściowego ministerstwa Stefanowicza, wybuchło w roku 1875 powstanie w Hercegowinie. Inteligencya serbska domagała się interwencyi na rzecz powstańców i uciśnionych chrześcian w Bośnii i Hercegowinie, a w końcu wzywano formalnie rząd serbski, ażeby wystąpił czynnie przeciw Porcie. Ristiсz skorzystał z tej sposobności i starał się wszelkiemi sposobami dostać się do steru. Niezdecydowane ministerstwo Stefanowicza ustąpiło a Ristiсz sądził, że stanął już u celu. Ale ledwie objął ster rządu, musiał natychmiast ustąpić, albowiem przedstawienia zagranicznych mocarstw zniewoliły księcia do usunięcia Risticza. Książę był bardzo zadowolony z tej zagranicznej pressyi, albowiem z największą tylko niechęcią i wstrętem podpisał nominacyę Risticza. Podczas urzędowania następnego gabinetu, Kaljewicza, zachował się Czumicz bardzo spokojnie. Zgadzał on się nawet jako były Omladinista z Klajewiczem, podczas gdy Ristiсz poruszył znowu wszystkie sprężyny, aby pozbyć się nowego ministra i objąć ster rządu w swoje ręce. Wypadki na półwyspie bałkańskim poruszyły umysły; naród serbski domagał się akcyi, Kaljewicz zaś wiedział dobrze, że Serbia nie jest przygotowaną do wojny i dlatego zwlekał czynne wystąpienie. Z tego skorzystał Ristiсz. W kraju zaczęto szemrać przeciw księciu, który jak wiadomo, był przeciwny wojnie z Turcyą. To nieprzychylne usposobienie ludu zniewoliło księcia do powołania Risticza do steru i tym sposobem zasiadł Jowan Ristiсz, nieprzejednany wróg Czumicza, na fotelu ministeryalnym.

Musiałem koniecznie opowiedzieć całą powyższą historyę — tak kończy korespondent swój list — ażeby czytelnicy zrozumieli, kto w ostatnich latach ubiegał się o godność ministra. Wypadki, które opowiedziałem powyżej, stoją w najściślejszym związku z wypadkami, jakie miały miejsce na zgromadzeniach skupczyny w roku zeszłym tudzież z najnowszemi wypadkami w Topoli, które doprowadziły do uwięzienia Czumicza, Kolaraza, Goloboczawicza i wielu innych.“

KRONIKA

(m) **Uroczyste założenie** kamienia węgielnego pod budowę szpitalika dla ubogich chorych dzieci pod wezwaniem ś. Zofii, odbyło się wczoraj w południe przy licznym udziale publiczności. Z gości zaproszonych przez komitet, na czele którego stoi ks. Jadwiga Sapieżyna, widzieliśmy JE. hr. Potocką, JE. marszałka krajowego wraz z małżonką, prezydenta miasta Lwowa, p. A. Jasińskiego, i liczne grono dostojników rządowych i autonomicznych. Na placu budowy przy ulicy Łyczakowskiej ustawiono namiot, pod którym urządzono ołtarz. O godzinie 12 w południe nadeszła procesya z kościoła św. Antoniego. Celebrował ks. kanonik Hausman, otoczony licznem gronem duchowieństwa. Radca Wydziału krajowego p. Mochnacki odczytał akt fundacyjny. Akt ten podpisały dostojne osoby, poczem chór Towarzystwa muzycznego odśpiewał Bethovena *Niebiosa głoszą*. Następnie odprawiono pod namiotem nabożeństwo, poświęcono kamień węgielny, włożono weń akt fundacyjny zaopatrzony w podpisy i z procesyą odniesiono go do fundamentów przyszłego gmachu, w które został wmurowany. Podczas tego aktu odśpiewał chór piękny utwór muzyczny *Domine Deus* a następnie Kreitzera *O święty Pański dzień*. Na zakończenie uroczystości przemówił ks. L. Solecki, podnosząc zasługi osób, za których staraniem powstaje ta dobroczynna instytucya.

— **Wieczór muzykalny** towarzystwa muzycznego odbędzie się w piątek dnia 17 b. m. w sali ratuszowej pod przewodnictwem artystycznego dyrektora pana Mikulego o następującym programie: 1. Spohr. Kwintet fortepianowy. 2. Mozart. Tercet z opery *Wesele Figara*. 3. Beethoven. Kwartet smyczkowy op. 95 *(f-moll)*. 4. Mozart. Sextet z opery *Don Juan*. Początek z uderzeniem godziny szóstej.

* **Nagła śmierć.** Wczoraj o godzinie 10 przed południem zachorował nagle w kąpieli parowej p. Duchińskiego na Chorążczyźnie Jerzy Stolanczyk, starzec 70 letni. Nim zdołano wezwać lekarza, chory zakończył życie. Śmierć nastąpiła w skutek apopleksyi. Zmarły był emerytowanym urzędnikiem tutejszego magistratu i właścicielem domu pod l. 8 przy ulicy garncarskiej.

* **Kradzież w kościele.** Wczoraj wieczór w kościele katedralnym podczas nieszpor skradziono p. Maryi Szechter przybyłej z Rossyi, z kieszeni woreczek skórzany, w którym oprócz 2 złr. były cztery złote pierścienie. Jeden z nich był z brylancikami, drugi z wizerunkiem Matki Boskiej, trzeci z granatem, a czwarty z czarną emalią i perełkami, które wypadły.

* **Złożono** w policyi broszkę złotą, znalezioną przedwczoraj w południe na ulicy szkarpowej, i brasletkę, którą nieznajoma pani przed kilkoma miesiącami zgubiła w dorożce nr. 20.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wilnie jeden z najzasłużeńszych obywateli litewskich, Edward Roemer; w Paryżu znakomity prawnik francuski, profesor wszechnicy, członek instytu paryskiego Valette, przeżywszy lat 73.

— **Pożar** w nocy na 5 b. m. zniszczył paręset domów w mieście Augustowie, w Królestwie. Domy były po największej części drewniane.

— **Ludność Warszawy,** według danych urzędowych wynosiła w dniu 1 stycznia 308.548 dusz.

— **W pojedynku** dnia 10 b. m. zginął od kuli z rąk studenta Branda pod Erlangen porucznik pruski Hirsch. Nieszczęśliwy doznał był ciężkiej obrazy od Branda i sam go wyzwał. Wypadek ten sprawił w Niemczech wielkie wrażenie.

— **Świetny meteor** widziano dnia 10 b. m. w różnych okolicach Tyrolu. Zjawisku towarzyszyły błyskania wśród pogodnego nieba.

— **Sąd w Berlinie** zarządził w ostatnich dniach uwięzienie znanego restauratora tamtejszego, Heinricha, ponieważ zachodzą poszlaki, że tenże powiesił swą żonę, którą jako samobójczynię pochowano niedawno. Heinrich stanowczo wypiera się zarzucanej mu zbrodni.

— **W procesie** o otrucie żony arszenikiem, którego przebieg opowiedzieliśmy pokrótce wczoraj, sąd przysięgłych w Paryżu uznał oskarżonego aptekarza Danvala winnym pomimo najsprzeczniejszych opinij lekarskich co do rezultatu autopsyi zwłok mniemanej ofiary, a trybunał skazał go na dożywotnie roboty przymusowe. Skazany, usłyszawszy wyrok taki popadł w konwulsye i wyrzucał przysięgłym zarówno jak i trybunałowi niesprawiedliwość, zapewniając, że jest niewinnym. Obrońca Danvala wniósł zażalenie nieważności. Wyrok ów był niespodzianką dla większej części dzienników paryskich i silne wrażenie sprawił na publiczności.

— **Łosie,** o których dotychczas mniemano, że przebywają jeszcze tylko w puszczy Białowieskiej, jak donosi p. Wasilew w czasopiśmie kaukazkiego towarzystwa miłośników przyrody, żyją dziko także na Kaukazie, mianowicie w okręgu czarnomorskim nad rzeką Msymtą. P. Wasiliew sam widział tam stado złożone z jedenastu sztuk tych wspaniałych zwierząt, pomiędzy któremi jeden zwłaszcza okaz odznaczał się olbrzymiemi rozmiarami.

— **Pożar lasów.** Z Villach otrzymała wiedeńska *Presse* wiadomość, że od dnia 7 b. m. straszny pożar sroży się w lasach księcia Rosenberga w Tamtschach, w pobliżu miejscowości Sternberg. W chwili wyprawiania depeszy o tym wypadku, po trzech dniach pożogi, przeszło piętnaście morgów lasów było zniszczonych ogniem, lubo ratunek był energiczny.

— **Biały kruk.** Dzienniki peszteńskie opowiadają: W tych dniach zgłosił się do komisyi podatkowej jednego z okręgów peszteńskich pewien opodatkowany obywatel z oświadczeniem, że nie może się zgodzić na wymierzony mu w kwocie 30 złr. podatek, ponieważ stosunki jego majątkowe są tego rodzaju, że może płacić znacznie większą sumę skarbowi publicznemu. Można sobie wyobrazić, z jakiem zdumieniem komisya podatkowa przyjęła to oświadczenie do wiadomości. Członkowie jej powstaniem z miejsc uczcili czyn godny istotnie obywatela.

— **Samobójstwo** w płomieniach. Pewien gospodarz wiejski w miejscowości bawarskiej Münchham, w zeszłym tygodniu pokłóciwszy się z żoną podpalił swój dom i skoczył w płomienie, zkąd go wydobyto na węgiel spalonego.

— **Przesadna przezorność.** *Rostocker Ztg.* opowiada, że niedawno we wsi Stralendorf pod Parchin powiesił się parobek z tego jedynie powodu, ażeby nie podejrzywano go o podłożenie w domu gospodarza ognia, który według przepowiedni wróżki miał wybuchnąć w tym domu!

— **Okropny wypadek** zdarzył się przed kilkoma dniami na dworcu kolejowym w St. Pölten. Trzynastoletnia córka portyera Nepińskiego, po nadejściu pociągu na peron, chciała przejść przez tor na drugą stronę, nie uważając, że za pociągiem właśnie wprawiono w ruch lokomotywę rezerwową. Nieszczęśliwa dostała się pod koła tej lokomotywy i w oczach podróżnych została zgniecioną tak, że wkrótce potem zakończyła życie.

— **Samobójstwo w wagonie.** Z Sadowej donoszą dziennikom czeskim: W chwili, kiedy dnia 12 b. m. pociąg osobowy wjeżdżał na stacyę Chrast, usłyszano odgłos wystrzału, dochodzący z jednego z wagonów. Wystrzałem tym odebrał sobie życie w *coupé* III klasy mężczyzna przyzwoicie ubrany, mogący liczyć lat 45, z nazwiska jednak nieznany. Wiadomo tylko, że pochodzi z Sadowy, a mieszkał ostatniemi czasy w Wiedniu. W pozostawionym liście podał samobójca jako przyczynę rozpaczliwego kroku swego ruinę majątkową i nieuleczalną chorobę. W *coupé*, które było widownią samobójstwa, jechali dwaj jeszcze podróżni, a wystrzał padł w chwili, kiedy towarzysze nieszczęśliwego wysiąść zamierzali. Lekarz, przypadkowo jadący tym samym pociągiem, przybiegł natychmiast z pomocą, która jednak okazała się już zbyteczną.

— **Tortury** użyte były w tych dniach w Lipsku. Dzienniki niemieckie tak opisują ten fakt: Pewien jegomość w towarzystwie znajomych osób głosił, że zdaniem jego wszystkim, którzy w wiekach średnich pod grozą tortury przyznawali się do winy, brakło silnego charakteru; że kto posiada w rzeczy samej mocną wolę, może lżejszą torturę śmiało wytrzymać. Chwycono więc tego zucha za słowo i zaproponowano mu, ażeby poddał się takiej próbie. Na swe nieszczęście zgodził się on na to. Użyto do próby przechowywanej w lipskiem muzeum historycznem śruby, która była wziętą z piwnic ratuszowych. W ostatnią sobotę wieczorem dokonano próby. Zrazu jegomość ów żartując i śmiejąc się włożył nogę między żelazne szyny; przy pierwszem zakręceniu śruby milcząc zaciął zęby, przy drugiem krzyknął głośno, a przy trzeciem jęcząc począł błagać o zaprzestanie bolesnego eksperymentu. Silna wola znikła zupełnie wobec okropnych mąk.

— **O katastrofie na morzu,** która jak wiemy z telegramów, spotkała statek parowy *Sardinian*, donoszą dzienniki londyńskie: W piątek po południu *Sardinian*, należący do tak zwanej Allan-Linie, zbliżywszy się do wybrzeża pod Lough Foyle, ażeby zabrać pocztę i podróżnych do wyprawy zaatlantyckiej, zniszczony został wybuchem, który w jednej chwili zapalił cały okręt. Zamieszanie na pokładzie statku zarówno jak i na wybrzeżu było nie do opisania. Z Londonderry nadpłynęły jednak po chwili dwa wielkie parowce, które zdołały wyratować większą część podróżnych. Przeszło 40 ludzi jednak poniosło uszkodzenia, a 3 zginęło na miejscu.

— **Dwaj welocypedyści** w Paryżu, br. Graffenried i p. Baumaille, niedawno ukończyli największy wyścig, jakiego dotychczas kiedykolwiek dokonano na bicyklu. Dnia 16 marca wyjechali na wylocypedach z Paryża, objechali całą zachodnią, środkową, południową i południowo-wschodnią Francyę, północne Włochy i Szwajcaryę, ciągle na wylocypedach i powrócili dnia 21 kwietnia do Paryża. W cią-

gu dni 40 ujechali 900 mil, spoczywając przez dni 13. Pan Baumaille wykazał, że w ostatnich dziesięciu latach zrobił około 27.000 mil na welocypedzie.

— **Mięso amerykańskie** na targach angielskich coraz więcej ruguje mięso, dowożone tam z kontynentu europejskiego. W ostatnim roku przywóz wołów z Europy zmniejszył się tam o 70.000 sztuk.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Komitet towarzystwa szpitalikowego składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym paniom i panom, którzy swoim czynnym współudziałem i obecnością swoją przyczynili się dnia wczorajszego do nadania okazałości i uświetnienia uroczystości poświęcenia i założenia kamienia węgielnego pod nowy gmach szpitalika dla ubogich chorych dzieci pod wezwaniem św. Zofii. W pierwszym rzędzie składa komitet szczere dzięki księdzu kanonikowi Hausmanowi, proboszczowi od św. Antoniego ks. Wondrzec, ks. Ottonowi Hołyńskiemu i ks. Leonardowi Soleckiemu, dalej dostojnym paniom i panom, pełniącym przy tej uroczystości funkcye tak zwanych matek i ojców chrzestnych, a w końcu serdeczne „Bóg zapłać“ chórowi męskiemu towarzystwa muzycznego, bractwu z kościoła św. Antoniego i Wpanom Józefowi Janowskiemu, architekcie i Fechterowi, budowniczemu za ich trudy i gorliwość w urządzeniu całej tej miejscowości, stosownie do wymagań uroczystego aktu i wygody licznie zgromadzonej tamże publiczności.

W imieniu komitetu

Jadwiga z Zamoyskich Sapieżyna

Lwów 16 maja 1878.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń**, 14 maja. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1187 szt., średniego 1162 szt., ciężkiego 1023 szt., razem 3372 szt., czyli o 155 szt. więcej niż przed tygodniem. Jak wyjątkowe było polepszenie tendencyi i cen na targach zeszłotygodniowych, dowodzi targ dzisiejszy, na którym wszystko znów wróciło do stanu dawniejszego; mimo zniżki w cenach dużo towaru pozostało bez kupca. Płacono: towar lekki 33—40, średni 40—44, ciężki 44—46 zł. za 100 kilo ż. w.

OSTATNIA POCZTA

O misyi hr. Szuwałowa zaczynają obiegać niepomyślne dla pokoju pogłoski. Mówią, że w Petersburgu źle przyjęto żądania angielskie, poufnie zakomunikowane przez Szuwałowa i że na radzie gabinetowej rossyjski następca tronu w sposób gwałtowny oświadczyć się miał za bezzwłocznem zerwaniem wszelkich dalszych układów z Anglią. Wałujew, którego powszechnie uważają za następcę ks. Gorczakowa, przeparł jednak uchwałę, odraczającą stanowczą decyzyę, i na jego wniosek postanowiono wprzód znieść się z Berlinem. Słychać, że jeszcze podczas obecności Szuwałowa w Petersburgu, wysłany być ma do Berlina jeden z najwyższych dygnitarzy państwa, prawdopodobnie hr. Adlerberg, aby ustnie zakomunikować cesarzowi niemieckiemu opinie petersburgskiego dworu.

Nie wiemy, ile jest prawdy w tych pogłoskach. Są one, być może, tylko zewnętrznym objawem sceptycznego zapatrywania, które po optymistycznych illuzyach dość prędko zapanowało w prasie. W miarę, jak powodzenie akcyi dyplomatycznej staje się wątpliwem, sytuacya militarna zaczyna znowu coraz żywszy budzić interes. Mianowicie stan rzeczy pod Konstantynopolem zwraca powszechną uwagę. Rossyanie i Turcy zaczynają wzajemnie demonstrować przeciw sobie. Pierwsi sypią dokoła San-Stefano nowe szańce i armują je działami Kruppa, drudzy pokazują zęby, urządzając rewie i parady wojskowe pod okiem sułtana. Jak się teraz pokazuje, wszelkie pogłoski o blizkiej ewakuacyi twierdz były przedwczesne. Turcy ani myślą o wydaniu Rossyanom Szumli, Warny i Batum, które w razie wojny oddałyby przeciwnikom Rossyi nieocenione przysługi. Generał Totleben, któremu fatalne położenie armii rossyjskiej z fortecami nieprzyjacielskiemi na tyłach aż nadto dobrze jest znane, wysyła prawie codziennie nowe reklamacye do Konstantynopola, które Porta zbywa jak może. W Konstantynopolu opowiadają sobie, że nawet w razie, gdyby rząd turecki, ulegając pressyi rossyjskiej, wydał w końcu rozkaz ewakuacyi; komendanci trzech twierdz wspomnianych, Achmet Kaysserli, Fazly i Derwisz na własną odpowiedzialność zdecydowani są nie usłuchać tego rozkazu. Rossyanie byliby w takim razie zmuszeni przystąpić do oblęgania tych twierdz, czego jednak uczynić nie mogą, raz dla braku dział oblężniczych, a powtóre dlatego, że pierwszy strzał w dzisiejszych naprężonych stosunkach łatwo mógłby się stać początkiem wojny nie z samą tylko Turcyą. Także groźby opanowania Konstantynopola i Gallipoli nie można brać na seryo. Anglicy trzymają dobrą straż u Złotego Rogu i w Dardanellach i nie puściliby płazem tej prowokacyi.

O powstaniu w Rumelii piszą z Filipopola do *Polit. Corr.* 6 maja: „Wiadomość, że wysłana ze Stanimaki kolumna piechoty rossyjskiej w silie 500 ludzi z 2 działami, została pod Taszkali otoczona przez powstańców i częścią wycięta w pień, częścią zabrana w niewolę, zdaje się potwierdzać. Kolumna ta nie dała dotychczas żadnego znaku życia i przepadła jak kamień w wodzie. Wczoraj słyszano pod Haskeni i Jeni Makale huk dział, co jest dowodem, że walki nie doznały przerwy i że pogłoska o zawartym między wojskiem a powstańcami rozejmie pozbawioną jest wszelkiej podstawy. Wysłani przez Portę delegowani Samih basza i Wassa Effendi przybyli tu przedwczoraj ale dopiero za 3 lub 4 dni udadzą się z delegatami rossyjskimi do powstańczych Pomaków, aby skłonić ich do złożenia broni. Missya pokojowa tych panów nie ma jednak żadnych widoków, ponieważ powstańcy, których liczba wzrasta z każdym dniem, rozjątrzeni są do najwyższego stopnia i jak twierdzą jeńcy, postanowili walczyć do ostatka. Przedwczoraj widziano niedaleko Haskeni transport 17 zabranych w niewolę Pomaków, skrępowanych powrozami i prowadzonych pod eskortą 5 żołnierzy do Adryanopola. Powstańcy ci byli dobrze odziani i uzbrojeni. W Adryanopolu obiega pogłoska, że Rossyanie wieszają wszystkich schwytanych powstańców; według innej wersyi spotyka ten los tylko każdego trzeciego lub piątego powstańca“.

Według telegramu *Fremdenblattu* koncentrują Rossyanie w Czikilor i Paszamahale nad rzeką Ardą dwa korpusy, które w dwóch punktach przekroczyć mają tę rzekę i posuwać się ku Marycy. Zapomocą tego ruchu zamierzają Rossyanie wyprzeć oddziały powstańcze operujące między Ardą a Marycą za tę ostatnią rzekę i rozprószyć je tam. Powstańcy obsadzili we czwartek wieś Petera, panującą nad wąwozem Paszaka i drogą filipopolsko-salonicką — ale już w sobotę opuścili tę wieś i zwrócili się ku Dżelebi.

Z Bukaresztu donoszą do *Politische Correspondenz*, że opozycya w parlamencie i dyplomacya rossyjska gorliwie pracują nad sprowadzeniem zmiany ministeryalnej w duchu przyjaźniejszym Rossyi. Jednocześnie, jak telegrafują do *Presse*, Rossyanie otaczają wojsko rumuńskie, znajdujące się w Małej Wołoszczyźnie. Bessarabia zajęta już jest całkiem przez wojska rossyjskie. Agent dyplomatyczny w Petersburgu, gen. Ghika, który znajduje się w Bukareszcie, prawdopodobnie nie powróci już na swoją posadę. Układy o zawarcie nowej konwencyi z Rossyą zostały zupełnie zerwane, a położenie jest bardzo naprężone.

Z Washingtonu 14 maja donoszą: W Izbie reprezentantów Potter, demokrata, postawił wniosek, aby wytoczono śledztwo parlamentarne z powodu fałszerstw i oszustw we Florydzie i Luizyanie przy wyborze prezydenta. Wniosek między innemi dotyka posła w Paryżu, gen. Noyes i sekretarza spraw skarbu, Shermanna. Prezes Izby oświadczył, iż wniosek, dotykający wielu spraw bardzo ważnych, musi być wzięty pod obrady. Wniosek przeciwny upadł 128 głosami przeciw 108.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 maja. W specyalnych rozprawach nad opustami podatków gruntowych, Izba deputowanych przyjęła po długiej dyskusyi §. 1 w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Wniosek Wolskiego, aby przeprowadzić dyskusyę nad odpowiedzią daną przez rząd na interpelacyę dep. Grocholskiego o rzekomych zamiarach okupacyi Bośnii i Hercegowiny, nie znalazł w Izbie dostatecznego poparcia. (Wczoraj już po wydrukowaniu *Gazety Lwowskiej*, otrzymaliśmy telegram od naszego korespondenta z doniesieniem, że koło polskie na posiedzeniu swem z dnia 14 b. m. uchwaliło nie wnosić dyskusyi nad odpowiedzią rządową. — *Red.*)

Wiedeń, 15 maja. Tutejsza Izba handlowa uchwaliła dziś petycyę do Izby deputowanych i Izby panów z prośbą o przyjęcie przedłożonych przez rząd projektów ugodowych.

Petersburg, 15 maja. *Birżewyja Wiedomosti*, organ o pokojowych tendencyach, występuje przeciw pessymistycznym poglądom innych dzienników i wykazuje bezpodstawność obaw, które wywołane zostały przypadkowym zbiegiem przybycia hr. Szuwałowa do Petersburga z proklamacyą moskiewskiego komitetu, wzywającą do składek na wojenną flotyllę, i mianowaniem komendantów wybrzeży bałtyckich. *Birżewyja Wiedomosti* podnoszą, że jeśli sytuacya wymaga środków ostrożności, to z drugiej strony uprawnia ona do prawdziwych nadziei pokojowych. *Journal de St. Petersbourg* i *Agence Russe* milczą ciągle o missyi Szuwałowa.

Paryż, 15 maja. Wczoraj wieczór wybuchł straszny pożar na ulicy Berangera. W skutek wybuchu fabryki wyrobów zapalnych runęły dwa domy. (Doniósł nam o tem już wczoraj telegram prywatny. — *Red.*) Dotąd wydobyto trzy trupy z pod gruzów, wiele osób zostało zasypanych, wiele innych odniosło rany. Prefekt policyi Gigot omal nie został zabity.

Paryż, 15 maja. Jakiś gorejący przedmiot, który wczoraj wieczór przeleciał po nad plac wystawy, spowodował pogłoskę, że uknuty był spisek celem podpalenia gmachów wystawowych. Obecnie sprawdzono, że chodziło tu o experyment aerostatyczny.

Marszałek Mac-Mahon zwiedzał dziś widownię katastrofy na *rue Beranger*. Dotąd wydobyto 5 trupów; mniemają, że piętnaście osób zginęło pod gruzami.

Arcyksiążę Albrecht przybył tutaj.

Rzym, 15 maja. Papież za przykładem niektórych swych poprzedników mianował kardynałów Bilio, Panebianco, Ferrieri, Franchi i Gianelli członkami osobnej komisyi, która zająć się ma zbieraniem wiadomości o znakomitszych duchownych, z których później wybierano by kandydatów na stolice biskupie we Włoszech. W obecnym systemie mianowania biskupów zagranicznych nie zajdzie żadna zmiana.

W odpowiedzi danej tureckiemu posłowi Bedros Effendemu dziękował papież za życzliwe uczucia, wyrażone mu imieniem sułtana. Papież życzył z swojej strony sułtanowi powodzenia i dziękował za opiekę i swobodę daną katolikom mieszkającym w Turcyi. W końcu wyraził papież nadzieję, że opieka nad katolikami przyczyni się do dobra i szczęścia państwa ottomańskiego. Papież nadał Bedrosowi wielki krzyż św. Grzegorza.

Rzym, 15 maja. Ojciec św. przyjmował uroczyście posła sułtańskiego, Bedros Effendego, i odpowiedział na jego przemowę. Dziś miał Bedros prywatne posłuchanie u papieża i złożył wizytę kardynałowi Franchi.

Konstantynopol, 15 maja. *Agence Havas* donosi: Generał Totleben oświadczył, że użyje surowych środków celem stłumienia powstania w górach Rhodope, jeżeli usiłowania pojednawcze nie odniosą skutku. W skutek powstania Lazhów pozycye rossyjskie pod Batum są zagrożone. Nowy poseł rossyjski, hr. Łabanów złożył wizytę Sadykowi i Savfetowi baszom, a jutro wręczy swe listy wierzytelne sułtanowi.

Tyflis, 14 maja. Szach perski przybył tu, witany bardzo uroczyście.

Jokohama, 14 maja. Minister spraw wewnętrznych, Okude, został zamordowany. Mordercę uwięziono.

Wiedeń, 16 maja (*Tel. pryw.*) Generalny inspektor Klaudy otrzymał tytuł radcy dworu, centralny inspektor kolejowy Lewicki tytuł cesarskiego radcy. Dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, Sladkowski otrzymał krzyż Franciszka Józefa, nadinżynier Schreder, złoty krzyż zasługi z koroną.

Najjaśn. Pan mianował proboszcza z Słociny, ks. Sulikowskiego, kanonikiem honorowym kapituły przemyskiej.

Wiedeń, 16 maja. (*Tel. pryw.*) Izba deputowanych zakończyła obrady nad § 1 ustawy o uwolnieniach od podatku gruntowego. Wniosek dep. Krzeczunowicza, żądający zupełnego opuszczenia dodatku w wysokości jednej trzeciej, który ma zastąpić podatek dochodowy — został uchylony 137 głosami przeciw 106. Uchwalony został projekt rządowy z opustem 10%.

Wniosek Wolskiego, aby Izba rozpoczęła dyskussyę nad odpowiedzią rządu w sprawie Bośnii i Hercegowiny, poparty był tylko przez trzy głosy, w których liczbie był głos dep. Skrzyńskiego.

Wiedeń, 16 maja. (*Tel. pryw.*) Z Berlina dowiaduje się *Nowa Presse*, że kołom tamtejszym politycznym obecny stan kwestyi wschodniej zaczyna się przedstawiać znowu w ponurem świetle. W Paryżu panuje takie samo przekonanie. Wpływy panslawistyczne wziąć miały przewagę w Petersburgu i paraliżują missyę Szuwałowa.

Deutsche Zeitung, donosi z Bukaresztu, że pewna ilość deputowanych i senatorów rumuńskich oświadczyła rządowi, że dopóty nie pojawi się w Izbie, dopóki Cogolniceano jest członkiem gabinetu, gdyż minister ten nie usprawiedliwił się dotąd z zarzutów, że dopuścił się nadużycia władzy urzędowej w celach prywatnych.

Z Zagrzebia donoszą, że banda opryszków tureckich napadła na pocztę austryacką między Serajewem a Brodem i zrabowała znaczną kwotę pieniędzy.

Budapeszt, 16 maja. (*Tel. pryw.*) Tutejsze dzienniki donoszą z półurzędowego źródła, że Najj. Pan polecił zaniechanie karnego śledztwa przeciw uczestnikom znanych zajść szekielskich.

Drugi dzień rozpraw nad pokryciem 60-milionowego kredytu nie obejmował bardziej wybitnych epizodów. Wrażenie sprawił tylko ustęp mowy Tiszy, który oświadczył, że w razie, gdyby interesa Austryi i Węgier wymagały czynnej obrony, on sam zażąda na to środków od parlamentu, a gdyby mu w tem przeszkodzić chciano, opuści swoją posadę.

Nadeszła tu wiadomość, że uzbrojone bandy wychodźców bośniackich coraz częściej pojawiają się w powiecie djakowarskim. Utrzymują, że ogłoszone tam będą sądy doraźne.

Londyn, 16 maja. W Blackburne od wczoraj nie ponowiły się rozruchy. Tłumy robotników nie opuściły wprawdzie obsadzonych wczoraj ulic, ale zachowują się spokojnie. Aresztowano kilka osób. W

Dumley odbył się wczoraj wielki mityng robotników, którego przebieg był spokojny. Później jednak tłum uderzył na dom jednego z członków magistratury miejskiej, powybijał okna, i zapalił młyn, który zgorzał po części. Naczelnik gminy republikował ustawę o rozruchach i powołał wojsko z Manszestru.

Londyn, 16 maja. Królowa odbędzie wkrótce rewię wojsk w Woolwich.

Standard donosi, że komitet torpedowy wybrał najstosowniejsze miejsca do zatopienia torpedów dla ubezpieczenia linij Diamond-Harbour-Calcutta.

Times donoszą z Filadelfii, że rząd rossyjski zakupił u towarzystwa *Providence Arms Company* 200.000 karabinów, przeznaczonych pierwotnie dla Turcyi i zamówił dalszych 500.000 karabinów.

Ten sam dziennik donosi z Petersburga, że hr. Szuwałow konferuje często z kierownikami polityki zagranicznej. Szuwałow opuści Petersburg prawdopodobnie z końcem tego tygodnia i przybędzie do Londynu 21 b. m. Wpływy pokojowe przeważają a przeszkody, opierające się porozumieniu między Anglią a Rossyą, mniej są niebezpieczne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 maja 1878, godzina 2. min. 16. Losy kredytowe 161·—, Węg. akcye kredyt 186·50, Akcye anglo-austr. 89·—, Akcye banku Union 55·75, Akcye kolei Karola Ludwika 245·—, Akcye kolei północne, 207·75, Akcye kolei południowej 72·—, Akcye kolei Alföld 113·—, Akcye kolei Elżbiety 167·—. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 119·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 110·50 Akcye kolei Rudolfa 111·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·75, Galic. oblig. indemn. 85·75, Losy z r. 1864 140·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—. Akcye banku obrotowego 93·— Losy tureckie 16·—, Akcye kolei węg.-galic. 82·—, Akcye kolei państwowej 252·50, Akcye banku związkowego 78·50, Rubel papierowy 1·18½, Węgierskie losy 76·—, Mark niem. 60·—, Węgierska renta —·— Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 15go maja godzina 5. minut 55. Akcye kredytowe 211·80, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 244·75, Południowa 72·—, Renta pap. 61·80, Galic. bank. hyp. 89·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 92·—. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.74, Rubel papierowy —·—, Usposobienie słabsze.

Wiedeń, dnia 16go maja, godzina 10 minut 45 Akcye kredytowe 212·50 Anglo-Austr. 89·90, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 245·50, południowa —·—, Rubel papierowy 1.18½, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·73. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Wskutek rozesłanej za przyzwoleniem W. c. k. namiestnictwa odezwy, po całym kraju nadesłali na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie. P. T. p. Felicya Łochowska 5 złr., p. N. N. 1 złr., naczelnictwo c. k. sądu powiatowego w Birczy 7 złr., naczelnik c. k. sądu powiatowego w Sokalu 2 zł, filia c. k. uprzyw. austr. zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu we Lwowie 10 zł., c. k. akademickie gimnazyum we Lwowie 6 zł. 97 ct. dyrekcya c. k. gimnazyum w Wadowicach 7 zł. 10 ct., c. k. sąd powiatowy w Kalwaryi 3 zł. 80 ct., prezydyum c. k. sądu obwod. w Nowym Sączu 11 zł. 70 ct., naczelnictwo c. k. sądu powiat. w Niemirowie 3 zł., p. Szmidt Gustaw 5 zł., p. Deyma Franciszek 1 zł., dyrekcya szkoły rzemieślniczej w Krakowie 1 zł., c. k. sąd powiatowy w Frysztaku 7 zł. 50 ct., ze składki u p. Karpińskiego w Jaśle 3 zł. 90 ct., c. k. sąd powiat. w Milówce 11 zł. 30 ct., dyrekcya c. k. II gimnazyum wyższego we Lwowie 9 zł, 50 ct., p. dr. M. Beiser 2 zł., p. Marschall 1 zł., p. Feliks Switalski z Przeworska ze składki 6 zł. 45 ct., c. k. sąd krajowy lwowski 7 zł. 40 ct., dyrekcya c. k. uprzyw. kolei arcyksięcia Albrechta 7 zł. 20 ct., wydział powiatowy w Łańcucie 12 zł. 48 ct. dyrekcya c. k. instytutu tech. przemysłowego w Krakowie 6 zł. c. k. dyrekcya zakładu karnego w Wiśniczu 4 zł., prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie 4 zł., naczelnictwo c. k. sądu powiatowego w Buczaczu 28 złr. razem 175 złr. 20 ct.

Za otrzymane dary dyrekcya rzeczonego zakładu składa ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Lwów 14 maja 1878.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16 maja 1878.

Hotel George'a.

Pp. W. Arczyński z Polski. W. Younga z Trosciańca. K. Ochocki z Białobożnicy. L. Rychlicki z Bronicy. H. Szeliski z Płuchowa. K. Szeliski z Chodaczkowa. M. Teplakow z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. W. Herman z Żukowa. A. Łukasiewicz z Probabina. W. Straszewski z Głobienia. A. Udrycki z Mosta.

Hotel Europejski.

Pp A. hr. Stecki z Rossyi. M. Gołębski z Sławentyna. P. Luranow z Rossyi. F. Nawrocki z Rossyi. A. Sabatowski z Ponikowiec.

Hotel Langa.

Pp. O. Koeller z Wiednia. D. Kupczyk z Miechowa. A. Schlumps z Reichenberga. W. Kallab z Berna. J. Safir z Hamburga. W. Belt z Krakowa. Dr. K. Benda z Chrzanowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. B hr. Komarnicki do Sassowa. Z. Pogłodowski do Jatwienga. J. Abgarowicz do Łuki. S. Korytko do Suchodoła. E. Oczosalski do Rusiatycz. O. Petrino do Czerniowiec. W. Płocki do Horodkowa. H. Wiśniewski do Dobrzan.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 16 maja 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 737.26 mm. Psychrometr suchy 14.2°C. Psychrometr wilgotny 12.5°C. Prężność pary 9.8 mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 0. Wiatr Sl. Ozon 5. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +11.4°R

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mieszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 maja 1878

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	50	244	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	119	—	121	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	247	50	250	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	85	84	85
„ „ „ 4% „	79	25	80	25
„ „ „ 5% okresowe	83	85	84	85
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	80	89	80
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	92	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	25	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	61	5	71
Dukat cesarski	5	66	5	75
Napoleondor	9	70	9	80
Półimperyał	9	82	10	
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	17½	1	19½
100 marek niemieckich	59	60	60	60
Srebro	104	60	106	25
Kupony w srebrze	104	25	106	—

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 13 maja 1878

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	61 60	61 75
luty-sierpień	61 50	61.65
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	64.40	64 55
kwiecień-październik	64.4[illegible]	64.55
Losy z roku 1839 całe	334.—	336 —
„ „ 1839 piąta część	332 -	334 —
„ „ 1854 po 250 złr	1[illegible]77[illegible]	108.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.50	113 —
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.50	121.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	140.—	140.50
„ „ 1864 „ po 50 złr	139 50	140 —
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142—	142 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.25	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.40	71.70
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	103 25	103.75
Bukowiny	82 25	82.75
Galicyi	85.30	85·80
Niższej Austryi	104.50	105 —
Siedmiogrodu	76.90	77·40
Węgier	79.—	79.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	88.25	90.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	210.50	211.10
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	735.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	799.—	802 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	384.—	386 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	166 —	166 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	2035	2045 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	242.50	243.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	120 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	248 50	249 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.75	72 25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	81.75	82.25
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	109.—	109 50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 29 „ 7%	95.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87 25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	84 50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84 50
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94 75	95 25
„ „ „ po 5%	86 —	86.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	103.—	103 50
„ „ 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	103. —	103.50
„ „ „ „ II. emisyi	101 —	101.50
„ „ „ „ III. „	99 50	100.—
„ „ „ „ IV. „	98 —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	80.—	81·—
z r. 1867	78.70	79 —
z r. 1868	70.50	71. -
z r. 1872	67.75	68.25
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	64.75	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.50	161 —
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	28. -	28 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	26.25	26 75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.85	122 10
Paryż za 100 fr.	48 55	48.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 75.—	5 77.
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.75 50	9 76 50
Rossyjski imperyał	10.01.—	10.05.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.40	105.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 15 maja 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	61	80
„ „ „ w srebrze	64	60
Renta w złocie	71	55
Losy pożyczki z roku 1860	113	—
Akcye banku wiedeńskiego	801	—
„ „ kredytowego	211	90
Londyn	121	55
Srebro	105	40
Napoleondor	9	73—
Dukat cesarski men.	5	73—
100 marek niemieckich	59	95

Dziennik Urzędowy.

(2752 3—3) **Edykt.**

L. 17260. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że Joanna z Paidlów Gaśka i Edward Gaśka przeciw Józefowi Skrachowi i tegoż możliwym spadkobiercom wytoczyli pod dniem 1 kwietnia 1878 pod l. 17263 pozew o wyekstabulowanie wedle dom. 83 p. 424 n. 25 on. w stanie biernym realności pod l. 111 m. zaintabulowanej sumy wekslowej 19 zł. m. k. i kosztów egzekucyjnych 1 zł. 41 kr. m. k. wraz z zanotowaną sekwestracyą dochodów tej realności i o pomoc sądową prosili, w skutek czego pozew ten uchwałą z dnia 13 kwietnia 1878 l. 17263 do ustnego postępowania dekretowanym został z wyznaczeniem terminu do obrony i dalszej rozprawy na dnia 2 lipca 1878 o godzinie 11 przed południem, a ponieważ miejsce pobytu Józefa Skracha i tegoż domniemanych spadkobierców nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania ich na koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Szwedzickiego z zastępstwem adwokata dra Skowrońskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się tedy zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili i stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 13 kwietnia 1878.

(2798 3—3) **Edykt.**

L. 14013. C. k. sąd pow. delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sect. II czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia restującej dłużnej kwoty 222 zł. 92 ct. w. a. z większej 250 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12 prct. od 20 czerwca 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty tudzież dalszemi 3 prct. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 7 zł. 57 ct. i obecnie przyznanych kosztów ekzekucyjnych 3 zł. 76 ct. w. a. przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Tomasza Pernala własnej w Basiówce pod l. 34/49 położonej w drodze publicznej licytacyi na dniu 18 czerwca 1878 na dniu 15 lipca 1878 i na dniu 19 sierpnia 1878, zawsze o 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 450 zł. i chęć kupienia mający złożyć ma 45 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej sądowej registraturze.

Lwów dnia 31 grudnia 1877.

(2786 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 465. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 6go czerwca 1878 i w dniu 11 lipca 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Haberbauera w ilości 350 zł. przymusowa sprzedaż ⁶/₈ części realności pod l. 162 w Białej w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej miasta Białej Tom IV pag. 15 n. 11 i 12 haer. do Maryi Malcherowiczównej należących

Cenę wywołania stanowi kwota 622 zł. 65 ct. poniżej której te ⁶/₈ części realności na powyższych terminach sprzedane nie będą. Wadyum wynosi 63 zł. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Ehrler.

Biała dnia 30 marca 1878.

(2778 3—3) **Edykt.**

L. 5907. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że Stefan Babij z Kurnik Iwanczańskich, za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 23 kwietnia 1878, l. 6446 za marnotrawcę uznany został, i temu na kuratora Mykita Babij nadany jest.

Tarnopol dnia 2 marca 1878.

(2830 1—3) **Edykt.**

L. 2409. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 17 lipca 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna relicytacya realności Szczepana Pilińskiego pod l. 265 w Stobierny położonej.

Cena wywołania 33 złr. a. w. wadyum 3 złr. 30 ct.

Akt opisania oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów 8 maja 1878.

(2797 3—3) **Edykt.**

L. 1624. C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. S. II. we Lwowie wiadomo czyni, że ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej równocześnie zapadłej mocą której

1. wykreślenie zahipotekowanego wedle dom. 1 pag. 80 n. 2 on. w stanie biernym realności w Zimnowodzie pod l. k. 17 położonej, na rzecz Marcina Miszczyszyn obowiązku masy Józefa Miszczyszyn zapłacenia Marcinowi Miszczyszyn legitymy w kwocie 114 zł. 24 ct. m. k. dozwolonemzostało, jakoteż:

2. do wykazania iż prenotacya prawa użytkowania jednego kawałka pola przez lat 6 w stanie biernym tejże samej realności dom. 1 pag. 80 n. 2 on. na rzecz Macieja Moos uskuteczoniona jest usprawiedliwiona lub że usprawiedliwienie takowej jest w toku po myśli §. 45 ust. hip. termin na dzień 27 maja 1878 godzinie 10 przed południem ustanowiono dla niego obecnych jako też z życia i miejsca pobytu niewiadomych a to Marcina Miszczyszyn i Macieja Moos kuratora w osobie lwowskiego adwokata krajowego dra Skowrońskiego z zastępstwem lwowskiego adwokata krajowego dra Rares z wezwaniem prawnego zastąpienia powyższych kurandów, doręczając temuż powyżej na wstępie powołaną uchwałą tabularną.

Wzywa przeto interesowanych pod rygorem następstw prawnych, aby w należytym czasie powyżej nazwanemu p. kuratorowi możliwie potrzebnej informacyi udzielili lub w tymże samym czasie w powyższym sądzie bezpośrednio swe wnioski poczynili.

Lwów dnia 19 lutego 1878.

(2787 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2789. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Michała Chimiakowskiego przeciw Józefowi Majowskiemu o 200 zł. z pn. odbędzie się na dniu 7 czerwca 1878, 27 czerwca 1878 i 18 lipca 1878 w tutejszym sądzie o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 287 w Podhajcach.

Cena wywołania 315 zł., wadyum 30 zł. w. a.

Podhajce dnia 26 kwietnia 1878.

(2784 2—3) **Edykt.**

L. 3131. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że w sprawie c. k. uprz. austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu przeciw Teodozyi z Mniszków Prokopowiczowej celem ściągnięcia sumy 17809 zł. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Teleśnica sanna w jednym terminie t. j. w dniu 18 lipca 1878 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym pod ułatwiającemi warunkami, mianowicie poniżej wartości 46000 zł. w. a.

Wadyum wynosi 2300 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg tabul rny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Przemyśl 30 marca 1878.

(2806 2—3) **Edykt.**

L. 3924. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem ściągnięcia wierzytelności Laji Gandberg w kwocie 350 złr. w. a. z p. n. odbędzie się w trzech terminach a to na dniu 19 lipca 16 sierpnia i 12 września 1878 publiczna sprzedaż trzech morgów gruntu dłużnika Michała Kołodzieja własnych pod l. k. 116 w Przemyślu na Zasaniu położonych, tudzież $^1/_4$ części realności pod l. k. 105 w Przemyślu na Zasaniu położonej z wyłączeniem części ogrodu i zabudowań małżonków Antoniego i Stefanii Stobieckich własnych w sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 400 złr. w. a. wyprowadzona.

Wadyum wynosi 40 złr. w gotówce.

Resztę waruków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w sądowej registratrze przejrzeć można.

Przemyśl 3 kwietnia 1878.

(2781 2—3) **Edykt.**

L. 33968. C. k. sąd krajowy w Krakowie zarządza postępowanie amortyzacyjne zgubionej książeczki kasy oszczędności miasta Krakowa nr. 21153 opiewającej na 40 złr. 47 ct. na imię Maryanny Cepury wystawionej i wzywa posiadacza tej książeczki, aby o tem c. k. sądowi krajowemu w przeciągu jednego roku doniósł, gdyż po upływie tegoż czasu książeczka ta uznaną zostanie za nieważną.

Kraków dnia 21 grudnia 1877.

(2829 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1160. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Karola Pieczonki w kwocie 29 złr. 86 ct. z pn. sprzedaną będzie w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę realność Marcina Slerińskiego pod l. 159 w Ciscu położona, ciała hipotecznego niestanowiąca, w trzech terminach dnia 23 maja, dnia 21 czerwca i dnia 19 lipca 1878, każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 880 złr. zaś wadyum 88 złr.

Milówka dnia 6 kwietnia 1878.

(2828) **Obwieszczenie.**

L. 2594. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Lisku uwiadamia, że złożone zostały do powszechnego przejrzenia w tym sądzie arkusze posiadania dotycznie posiadłości nietabularnych w formie wykazów hipotecznych i wszystkie inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Tarnawa górna.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie w c. k. sądzie powiatowym albo ustnie w komisyi hipotecznej na dniu 18 maja 1878, na którym to dniu w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenie nastąpi.

Lisko dnia 13 maja 1878.

(2837 1—3) **Edykt.**

L. 18474. C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. S. I. we Lwowie dla spraw cywilnych uwiadamia niniejszem p. Izraela Rozenberga, że pod dn. 28go kwietnia 1878 do l. 18474 przeciw niemu jakoteż i przeciw Adeli Rozenberg pierwsza spółka wyrobu cegeł maszynowych i towarów glinianych we Lwowie wniosła pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawnego z dn. 15 maja 1876 o realność pod l. $583^1/_4$ we Lwowie, że do rozprawy wyznacza się w sądzie tutejszym w sali Nr. I. termin na dzień 31 maja 1878 o godzinie 4tej po południu i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu pozwanego Izraela Rozenberga dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adwokata Dra. Raabe z zastępstwem p. adwokata Dra. Schaff i pierwszemu pozew doręczony został.

Wzywa się przeto wspomnianego Izraela Rozenberga by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował. i o tem sąd uwiadomił, gdyż inaczej wyniknąć mogące skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Lwów dnia 4 maja 1878.

(2827) **Ogłoszenie.**

L. 6595. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §. §. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu, umieszczonego w numerze 109 czasopisma „Dziennik Polski" z dnia 11 maja 1878, pod napisem „Lwów 10 maja 1878" w ustępie od słów: „Smutne to jednak" do słów: „tego ludu i rządu" zawiera w sobie znamiona występku z §. 300 u. k. że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik Polski" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego karnego

Lwów dnia 13 maja 1878.

(2838 1—3) **Edykt.**

L. 2872. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 13646 zł. 78 ct. w. a. z procentami zwłoki po 7 proc. od dnia 29 października 1876 liczyć się mającemi, kosztów sądowych 16 zł. 87 ct. i egzekucyjnych 14 zł. 58 ct. jako też kosztów niniejszego podania w kwocie 34 zł. 37 ct. w. a. przyznanych, egzekucyjną sprzedaż w dzodze publicznej licytacyi dóbr Dyniska w obwodzie Żółkiewskim położonych, dłużnika Juliana Faustyna dw. im. Skulimowskiego jak dom 153 pag. 385 n. 14, 15, 16, 17, 18 i 19 własnych, i za hipotekę tej wierzytelności służących, która licytacya odbędzie się w tut. sądzie w trzech terminach a mianowicie na dniu 3 lipca 1878, 17 lipca 1878 i 31 lipca 1878 każdym razem o 10 godzinie z rana pod następującemi warunkami.

1. Licytacya tych dóbr odbędzie się w trzech powyższych terminach na których takowe jednak niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.
2. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 87924 zł. w. a.
3. Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 proc. ceny wywołania 87924 zł. w. a. t. j. sumę 8792 zł. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w obligacyach inndemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa albo też w galic. listach zastawnych czyli hipotecznych lub też w listach zastawnych uprz. austr. Banku narodowego, o ile takowe wedle ustaw do lokacyi funduszów pupilarnych użyte być mogą. Obligacye, listy zastawne czyli hipoteczne wedle kursów z dnia licytacyę poprzedzającego w „Gazecie Lwowskiej" notowanego obliczane być mają.

Wadyum nabywcy zastępuje miejsce dodatku a w gotowiźnie złożone, w cenę kupna wliczone innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

Gdyby te dobra w powyższych trzech terminach za lub wyżej ceny wywołania nie mogły być sprzedane na ten wypadek celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 1 sierpnia 1878 o godzinie 11 z rana z tem dołożeniem, iż nieobecni wierzyciele jako przystępujące do większości głosów uważani będą.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i wyciąg z księgi zrealizowanej pożyczki sprzedać się mających dóbr można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze zaś wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Rawie ruskiej przejrzeć można.

O tem zawiadamia się obydwie strony tudzież wierzycieli hipotecznych oraz wszystkie owe strony, któreby po dniu 7 grudnia 1877 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do hipoteki dóbr Dyniska weszły, jakoteż te strony którymby uchwała licytacyjna, lub którakolwiek z późniejszych uchwał w tej sprawie z jakiegobądź powodu wcześnie doręczoną nie została na ręce adw. dr. Romanowskiego, którego kuratorem zaś adw. dr. Jamińskiego substytutem mianujemy.

Lwów 23 lutego 1878.

(2813 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5784. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Teofil Adamski subr. pr. 7 lutego b. r. l. 2463 wniósł przeciw Fabiaszowi Blaustein podanie o intabulacyę egz. prawa zastawu dla sumy 1400 zł. w. a. wstanie biernym realności pod l. k. 110 w Tarnowie i o sekwestracyę dochodów i o pomoc sądową prosił.

Ponieważ pobyt Tobiasza Blausteina nie jest wiadomy przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Farysta na kuratora z którym wyż rzeczona sprawa według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Tym edyktem przypomina się Tobiaszowi Bleusteinowi ażeby albo się sam osobiście stawił, albo potrzepne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę sobie obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do obronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 2 maja 1878.

(2839 1—3) **Edykt.**

L. 20435. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż pan dr. Julian Czerkawski przeciw potomstwu Anny z Kampfów Fabry o uznanie, że fideikomisarna substytucya dla potomstwa Anny z Kampfów Fabry, przez Christiana Kampf testamentem z dnia 15 kwietnia 1831 ustanowiona co do $^1/_6$ części połowy realności nr. 83 $^4/_4$ we Lwowie niegdyś Chrystiana Kampf, następnie Sabiny Gross a obecnie powoda własnej, ograniczała się na osobie Sabiny z Fabrów Gross, matce tejże Sabiny Gross, i że wszelkie zastrzeżenia dla Rudolfa Fabry dom. 20 pag. 4 n. 4 on. pod a, b, c, d, intabulowane, mają być wykreślone, a powód za właściciela nieograniczonego $^1/_6$ części całej realności nr 83 $^4/_4$ we Lwowie ma być intabulowany pod dniem 18 kwietnia 1878 l. 20435, pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, a gdy rzeczone potomstwo z życia i miejsca pobytu jest niewiadome, przeto c. k. sąd krajowy wyznaczył dla rzeczonego potomstwa tutejszego adwokata dr. Bobownika z zastępstwem adwokata dr. Gajewskiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie, doręczywszy jemu wniesioną skargę w celu wniesienia obrony w przeciągu 90ciu dni.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie, potrzebne informacye ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 20 kwietnia 1878.

(2819 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2525. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 43 subrep. w Cerkownie położonej, dłużnika Hrynia Jaremków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 czerwca, 15 lipca, 14 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 8 kwietnia 1878.

(2820 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2847. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 26 subrep. 14 w Słobodzie położonej, dłużnika Hnata Danyłyszyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 czerwca, 19 lipca, 21 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 19 kwietnia 1878.

(2821 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2848. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 15 subrep. 6 w Słobodzie położonej, dłużników Fedia Czaprak i Nastuni Dmytrów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 czerwca, 19 lipca, 21 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 19 kwietnia 1878.

(2807 1—3) **Edykt.**

L. 3772. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności uprzyw. austryackiego banku narodowego we Wiedniu w kwocie 7711 złr. 47 ct. z p. n. dobra Skorodne w powiecie Lutowiskim położone Józefa Ponceta własne w jednym terminie na dniu 5go lipca 1878 o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu w biórze Nr. 23 w drodze publicznej licytacyi pod następującemi warunkami ułatwiającemi sprzedane zostaną.

I. Dobra Skorodne zostaną sprzedane także niżej poprzedniej ceny wywołania 45000 złr. jednakże nie niżej ceny 22000 zł.

II. Chęć kupienia mający winni są złożyć przed licytacyą wadyum w zmniejszonej kwocie 3000 złr. gotówką lub w walorach a ustępem 3 warunków licytacyjnych określonych.

III. Poprzednie warunki licytacyjne w ustępach 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, które uchwałą z dnia 13 września 1876 l. 10464 ogłoszono, pozostają niezmienne; zresztą mogą być takowe jakoteż ekstrakt tabularny i inne wszystkie akta w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze być przejrzane.

O tej licytacyi zawiadamia sąd dłużnika Józefa Ponceta, wierzycieli hipotecznych z miejsca zamieszkania znanych do własnych rąk zaś nieznanych jakoteż tych którzy po 28 lipca 1877 do tabuli weszli lub którymby niniejsza uchwała i dalsze w tej sprawie zapaść mogące z jakiejkolwiek bądź przyczyny wcześnie lub wcale nie doręczone zostały, do rąk ustanowionego uchwałą z dnia 7 lutego 1877 l. 1500 kuratora adwokata Felsztyńskiego.

Przemyśl 10 marca 1878.

(2780 3—3) **Edykt.**

L. 1729. C. k. sąd powiatowy w Winnikach wiadomo czyni, że dnia 5 grudnia 1848 zmarł w Głuchowicah bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Eliasz Dobrzański, pozostawiwszy 5 dzieci, a to Fedka, Marynę, Juliana, Annę i Hryńka Dobrzańskich.

Ponieważ sądowi nieznane jest miejsce pobytu Hryńka Dobrzańskiego, przeto wzywa się tegoż, ażeby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nieobecnego kuratorem Danyłem Krysą przeprowadzonem zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki 10 kwietnia 1878.

(2788 3—3) **Edykt.**

L. 539. Podaje się do publicznej wiadomości, że na rzecz Mojżesza Kandla sprzedaną zostanie pół realności należącej do masy leżącej Schlomy Sigala w Radziechowie położonej celem zaspokojenia 36 złr. i 77 złr. z pn. w terminach 23 maja, 26 czerwca i 7 sierpnia 1878.

Cena wywoławcza 500 złr. Wadyum 50 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów dnia 15 lutego 1878.

(2741 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2169. C. k. sąd powiatowy czyni wiadomo, że dnia 26 marca 1878 wniósł Chaim Heller z Jezierzan przeciw nieobjętej masie spadkowej Fedia Rechliwskiego z Zieliniec pozew o zapłacenie kwoty 72 złr. 80 ct. w. a. na który uchwałą z dnia 29 marca 1878 l. 2169 termin do rozprawy sumarycznej na 5 czerwca 1878 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się przeto nieznanych sądowi pretendentów tej masy spadkowej, dla której równocześnie kuratorem ad actum w osobie Szymona Żołyńskiego z Zieliniec ustanawia się, by względem zastępstwa w tej sprawie z ustanowionym kuratorem wcześnie przed terminem porozumieli się, inaczej skutki zaniedbania tegoż sami sobie przypisać muszą.

Borszczów 29 marca 1878.

(2812 2—3) **Edykt.**

L 1698. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Władysława Wróblewskiego, że pod dniem 29 stycznia 1878 do l. 1698 przeciw niemu Złate Feurstein wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1200 złr. a. w. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Łuczakowskiego z zastępstwem p. adwokata Dra. Horowitza, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto pomienionego Władysława Wróblewskiego, by kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 30 stycznia 1878.

(2800 3—3) **Konkurs.**

L. 9111. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Czarnej w powiecie Pilzneńskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr., z rocznemi poborami płacy 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 350 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do każdego przez tę miejscowość z pocztą przechodzącego pociągu kolejowego.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

We Lwowie dnia 11 maja 1878.

(2779 3—3) **Edykt.**

L. 2854. Dnia 12 listopada 1877 r. l. 6482 wniósł Stanisław Katyński w tut. sądzie pozew przeciw Janowi Dwernickiemu pto 400 złr. w. a.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanowiono uchwałą z dnia dzisiejszego dlań kuratora w osobie p. Mikołaja Drohomireckiego ze Starej soli i wyznaczono termin do rozprawy na dzień 24 maja 1878 o godzinie 8 rano, o czem się pozwanego Jana Dwernickiego z tem zawiadamia, by na tym terminie albo sam stanął lub kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Starasól 9 maja 1878.

(2814 2—3) **Edykt.**

L. 449. C. k. sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 16 złr. w. a. z pn. przez Arona Kleinera przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Semko Jacków wywalczonej odbędzie się dnia 21 maja, 6 czerwca i 21 czerwca 1878, publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 79 w Mołczanówce położonej do nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Semku Jacków należącej w sądzie tutejszym.

Wartość szacunkowa wynosi 200 złr.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Skałat dnia 5 marca 1878.

(2789 3—3) **Edykt.**

L. 8724. Podaje się do publicznej wiadomości, że na rzecz Tekli Wasyliczyn sprzedane zostaną dwie parcele pola ornego w pazestrzeni około dwóch morgów gospodarstwa pod l. 175 w Radziechowie należące, stanowiące własność masy leżącej Iwana Omelańczuka celom zaspokojenia sumy 140 zł. w. a. z pn. w terminach 22 maja, 25 czerwca i 6 sierpnia 1878 zawsze o godzinie 10 z rana.

Cena wywoławcza 160 zł. w. a.

Wadyum 16 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów dnia 19 stycznia 1878.

(2815 2—3) **Edykt.**

L. 122. C. k. sąd powiatowy w Skałacie, zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 66 złr. w. a. przez Salamona Schrage cesyonaryusza Herscha Felstinera przeciw leżącej masie po ś. p. Oleksie Zakaluku wywalczonej odbędzie się dnia 21 maja, 6 czerwca i 21 czerwca 1878, publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 60 w Mołczanówce położonej do leżącej masy po ś. p. Oleksie Zakaluku należącej w tutejszym sądzie.

Wartość szacunkowa wynosi 1705 złr. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Skałat dnia 4 marca 1878.

(2805 2—3) **Edykt.**

L. 3113. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Mendla Schönbacha, że w sporze Majera Holländera przeciw Leonowi Goldhammerowi o 101 złr. 70 ct. w. a. z p. n. został przez pozwanego wezwany do zastępstwa.

Ustanawiając dlań kuratora ad actum w osobie adwokata Dra. Rosenbacha z zastępstwem adwokata Dra. Kozłowskiego, poleca się mu ażeby na terminie sądowym w dniu 14 maja 1878 godzinie 10 rano albo osobiście w sądzie się jawił, albo z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 kwietnia 1878.

Doniesienia prywatne.

Rada Nadzorcza

Towarzystwa zaliczkowego

w Krośnie

zaprasza w myśl §. 44go statutu na

nadzwyczajne ogólne

ZGROMADZENIE

Członków tego Towarzystwa na dzień **13 czerwca 1878** o godzinie 11 przed południem, do sali budynku szkolnego w Krośnie.

Porządek dzienny.

1. Zmiana statutu.

Członkowie, chcący brać udział w ogólnem Zgromadzeniu, obowiązani są przynajmniej na 3 dni przed zebraniem się takowego, wylegitymować się w kancelaryi Dyrekcyi Towarzystwa Zaliczkowego książeczką udziałową, iż im przysłuża prawo do tego, poczem otrzymają od Dyrekcyi karty wstępu, bez których nie będą przypuszczeni na salę Zgromadzenia.

Z Rady Nadzorczej Tow. Zaliczkowego.

Krosno dnia 10 maja 1878.

(2852) Prezes:

Starowiejski w. r.

(2835 1—3) L. 88.

Konkurs.

W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 7 maja 1878 l. 27265 rozpisuje się konkurs na nieobsadzoną dotychczas posadę starszego lekarza w charakterze Dyrektora pełniącego oraz obowiązki kasyera w szpitalu powszechnym w Tarnowie z roczną płacą 400 zł. i wynagrodzenie za czynności kasyera rocznie 100 zł. z obowiązkowem pomieszkaniem w szpitalnem zabudowaniu, opałem i światłem.

Ubiegający się o tę posadę winni załączyć:

1. Metrykę chrztu,
2. Świadectwo zdrowia,
3. Dyplom doktora medycyny i chirurgii, tudzież magistra akuszeryi lub dyplom wszechmedycyny.
4. Wywód dotychczasowej praktyki lekarskiej.

W ten sposób udokumentowane podania mają być wniesione do 2 czerwca 1878 do komisyi instytutu ubogich i chorych.

Z komisyi instytutu ubogich i chorych

Tarnów dnia 14 maja 1878.

(2831 1—3) L. 286.

Konkurs.

Na opróżnioną posadę sekretarza przy Radzie powiatowej Podhajeckiej z roczną pensyą w kwocie 800 zł. wyraźnie osmset złr. au. wal.

Chcący się ubiegać o tę posadę, od których się wymaga ukończonych studyów jurydycznych, odbytej przynajmniej trzyletniej praktyki w urzędach publicznych i dokładnej wiadomości obu języków krajowych, zechcą należycie instruowane podania swe wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do 15 czerwca r. b.

Z Wydziału Rady powiatowej

w Podhajcach dnia 9 maja 1878.

Prezes Rady powiatowej

J. Kosicki

(2848 1—3) L. 488.

Konkurs.

Na posadę lustratora czynności urzędów gminnych w powiecie kamioneckim z płacą roczną 500 zł. w. a. i 250 zł. w. a. na dyety i koszta podróży przy objeździe.

Ubiegający się o tę posadę winien się wykazać metryką chrztu, że nie przeszedł wiekiem lat 40 oraz świadectwami z ukończonych szkół, poprzedniego zatrudnienia i nienagannego życia, udowodnić ma znajomość dostateczną przepisów odministracyjnych, manipulacyi kancelaryjnej i dokładną znajomość tak polskiego jak ruskiego.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najdalej do 2 czerwca b. r.

Instrukcyi obowiązującej dla lustratora udzieli na żądanie sekretarz powiatowy.

Kamionka str. 7 maja 1878.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

Obwieszczenie.

Dziesiąte (zwyczajne) **ogólne**

Zebranie Akcyonaryuszów.

Pierwszej

węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej

odbędzie się dnia 14 czerwca 1878 r.

o godzinie 10tej przed południem w sali niższo-austryackiej Izby handlowej w **Wiedniu** (Stadt, Wipplingerstrasse 34.)

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z czynności roku 1877.

2) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego względem sprawdzenia rachunków z roku 1877.

3) Sprawozdanie Rady zawiadowczej względem finansowego położenia Towarzystwa i wnioski.

a) względem zmiany postanowień III. nadzwyczajnego i IX. zwyczajnego ogólnego zebrania, upoważnienia Rady zawiadowczej do zaciągnienia pożyczki pierwszeństwa II. emissyi w kwocie 3130200 wal. austr. w srebrze i przeprowadzenia odpowiednich zmian statutów.

b) względem wydania akcyonaryuszom w miejsce gotówki za kupony akcyjne przypadającej, priorytetów II. emissyi po kursie odpowiednim wysokości niepokrytych ciężarów a to w celu statecznego uporządkowania stosunków finansowych Towarzystwa.

4) Ustanowienie wartości marek prezencyj i kosztów podróży dla członków Rady zawiadowczej.

5) Wybór trzech członków Rady zawiadowczej.

6) Wybór Wydziału rewizyjnego do sprawdzenia rachunków z roku 1878.

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniej 25 akcyj a życzący sobie wykonać służące im prawo głosowania zechcą w myśl §§ 40—42 statutów złożyć swoje akcye najdalej do dnia 6go czerwca 1878 r. w biurze pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu (Kolingasse 17) lub w biurze c. k. uprzyw. aust. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu. Akcye winny być złożone według konsygnacyi w dwóch egzemplarzach przez oddawcę spisać i podpisać się mających. Blankiety konsygnacyi bezpłatnie wydane będą w powołanych wyżej biurach.

Składający akcye otrzyma jeden z tych egzemplarzy konsygnacyi wraz z kartą legitymacyjną na ogólne zebranie.

Złożone akcye oddane zostaną posiadaczowi po odbyciu ogólnego zebrania za zwrotem odpowiedniej konsygnacyi.

W razie zastępstwa winien upoważniony przez akcyonaryusza pełnomocnik złożyć legalizowane a przynajmniej przez dwóch świadków podpisane pełnomocnictwo swe w biurze Towarzystwa, najpóźniej na dwa dni przed odbyciem ogólnego zebrania.

Wiedeń, dnia 8 maja 1878.

L. 4200. **Od rady zawiadowczej.**

(Przedruk nie będzie płacony.) (2765 3—3)

5353/78. Ces. kr. uprzyw. (2834)

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 czerwca 1878 wchodzą w życie w obrocie środkowo-rossyjsko-austryjackim nowe taryfy związkowe a mianowicie:

a) Postanowienia regulaminowe i taryfowe następnie klasyfikacya.

b) Zeszyt taryfowy I. (obrót środkowo-rossyjsko-austryacki).

W skutek tego znoszą się odnośne przepisy i pozycye frachtowe z dnia $^3|_{15}$ września 1875.

Oddzielnie istniejące taryfy specyalne w środkowo-rossyjsko-austryackim związku jako to:

a) dla transportów węgla kamiennego i ziemnego (coaks) z dnia 20 marca starego|1 kwietnia nowego kalendarza r. 1875.

b) dla transportów zboża z dnia 19 września starego|1 października nowego kalendarza r. 1877. (Ze stacyami kolei Kursko-Kijowsko-Brzeskiej)

c) dla transportów zboża z dnia $^1|_{13}$ lutego 1878 (ze stacyami kolei Faslowskiej) pozostają i nadal w ważności.

Również pozostaje w ważności aż do wyjścia dalszych nowych zeszytów taryfowych dla obrotu z Północnemi Niemcami istniejąca taryfa związkowa z dnia $^3|_{15}$ września 1875 ze wszystkiemi dotyczącymi dodatkami.

Wiedeń, 10 maja 1878.

Generalna Dyrekcya.

11201/II. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (2816)

Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.

(Linie austryackie).

Zniesienie

dotychczas istniejących ograniczeń w ruchu na liniach austryackich Towarzystwa.

Ponieważ przeszkody w ruchu, spowodowane niezwykłem przepełnieniem stacyj na liniach austryackich Towarzystwa towarami, tudzież stagnacyą w ruchu na sąsiednich kolejach w Rumunii obecnie są usunięte, a tem samem uregulowanie stosunków w przewozie towarów umożliwione zostało, znoszą się **z dniem 15 b. m.** dotyczące a dawniej koniecznością spowodowane ograniczenia, mianowicie:

1. postanowienie dotyczące ograniczenia terminu dla opłaty cła od towarów całe wagony wypełniających w stacyi pogranicznej Suczawa-Ickany ogłoszone obwieszczeniem z dnia 27 grudnia 1877 r.

2. postanowienie dotyczące skrócenia terminu wolnego od opłaty składowego, niemniej zaprowadzenie wyższej należytości składowego od wszystkich towarów, które z zachodu przez Lwów lub Stanisławów do stacyj na liniach austryackich Towarzystwa nadchodzą, co obwieszczeniem z dnia 25 lutego 1878 ogłoszone zostało, nareszcie.

3. Obwieszczenie z dnia 1 marca 1878., według którego czas dostawy dla towarów zwykłych przydłużony został.

Począwszy z dniem 15 b. m., obowiązują zatem bez ograniczenia:

ad 1. postanowienia ogólnej Taryfy z dnia 1 października 1876. r. strona 111 ustęp VII. a);
ad 2 i 3 odnośne postanowienia regulaminu ruchu §§ 57 i 60.

Wiedeń, dnia 1 maja 1878.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.